

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcznie 2 k. 50 h. — 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. — wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. — pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym piśmem leżą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Od wydawnictwa.

W dniu dzisiejszym otworzyliśmy dla
użytku publiczności lwowskiej

Kantor „Słowa Polskiego“

w sklepie frontowym na rogu ulicy Akade-
mickiej i Klementyny Tańskiej. Mieści
się tam biuro ogłoszeń i prenumeraty, oraz
wydawnictw „Słowa Polskiego“, tamże odby-
wać się będzie sprzedaż oddzielnych nume-
rów naszego pisma. Te same czynności
spełniać będzie po dawnemu również biuro
główne Administracji „Słowa Polskiego“
na Chorążczyźnie 17—19, gdzie ześrodo-
wane są wszystkie interesy pisma i dru-
karni, więc i korespondencya. Kantor uła-
twi ma publiczności lwowskiej składanie
prenumeraty, ogłoszeń (inseratów) i ofert,
oraz nabywanie numerów.

Nastrój umysłów.

(Korespondencje własne „Słowa Polskiego“.)

Warszawa, 14 lutego.

(Oszustwa policyi. — Agitatorzy i lojaliści.)

W Warszawie rewizory zwracają się do lu-
dności robotniczej z zachęcaniem aby wstępowała
do wojska na ochotnika, wówczas jej nie wezmą na
płatboju. Powtarzają się, jednym słowem, kawałki
z roku 1877. Wtedy operowano takimi zachętami,
a gdy lud wiejski pozwolił się naciągnąć rządowym
czynownikom i wstępował na ochotnika, spisywano
listy owych namiętnych, wykazywano carowi znaczną
ilość gorliwych wiernopoddanych, brano ich do wojska
i bez pardonu wysyłano na pierwszy ogień.

Na prowincyi ukazuje się coraz więcej agita-
torów, podburzających do rozruchów, wprost do ru-
chawki. Są mocne podejrzenia, że w takiej np. gu-
berni lubelskiej, czynią to socjaliści, którzy w je-
dnym z powiatów rozrzućli gorące proklamacye.

„Nie wykluczone są też agitacje rządu rosyj-
skiego, któryby bardzo pożałował, aby w więcej

uświadomionych narodowo guberniach Królestwa
Polskiego wywołać pewne nieporządki, pozwalające
rządowi zastosować silniejsze środki.

Mamy wiadomości z 3 powiatów gub. lubelskiej
bądź o agitacji i podjudzaniu do rozruchów, bądź
o mocnem napięciu wśród ludu wiejskiego, który sta-
nowczo mówi, że do wojska nie pójdzie. Usposo-
bienie ludności musi być dość wojownicze, skoro
gubernator lubelski Tchórzewski złożył raport
Czertkowowi, że podwładna mu gubernia jest wzbur-
zona i że należy ją trzymać silnie w karchach.

Że tu i ówdzie namiętności zagrają, nie
wątpiliśmy ani na chwilę. Znając atoli lud wiejski,
mocno jesteśmy przekonani, że do rozruchów po-
ważniejszej natury nie dojdzie nigdzie, nie bę-
dzie ani prowokacji ze strony rządu rosyjskiego
lub ugody polskiej, ani podjudzania przez niepowo-
lanych agentów, czy to socjalistów, czy wysłańców
obcych mocarstw. Aczkolwiek i w takim razie wie-
rzymy, że lud nie wybuchnie ogniem, można się
jednak obawiać drobnych uniesień, dostatecznych do
sprowadzenia na nas pewnych represali.

Przypuszczamy, że społeczeństwo polskie bar-
dzo mocno weźmie sobie tę sprawę do serca i obcych
propagatorów skutecznie uśmierzy, a swoich niefor-
tunnych podżegaczy napiętnuje tak silnie, że ci pod
wpływem opinii publicznej i mocnego oporu ze stro-
ny samego ludu będą zmuszeni do zaniechania
swych eksperymentów.

Najgorszą ze wszystkich prowokacji będzie
akcja ugody. Społeczeństwo masze takiej akcji
nie znieśnie, użyje wszelkich sił do zdławienia jej.
Żadnego lojalizmu i płaszczenia, żadnej pracy dla
rządu! Akcja ugody będzie chotą rządową i pro-
wokacją i zdławi ją z całą gwałtownością.

Ostrzegamy ugody, aby jeżeli istotnie dba
o swe społeczeństwo nie robiła kroków samowła-
dnych, mogących wywołać ze strony całego narodu
polskiego protest, bo na nią spadnie wina za mo-
żliwe represye rządu.

KOMERSKI.

Opinia w Rosyi.

Moskwa, 12 lutego.

Moskwę nazywają i poniekąd słusznie sercem
Rosyi. Otóż zaznaczyć trzeba, że wojna z Japonią
nie wywołała w tem sercu patryotycznego oddźwię-
ku. Przeciwnie, przemożne w Moskwie sfery przemy-
słowe i kupieckie narzekają na wojnę, która spro-
wadziła zastój w interesach, a nawet wywołała lic-
zę

często dziś jeszcze w celach politycznych stosowa-
nym i nadużywanym, że jedną z przyczyn upadku
Polski, jednym z objawów zboczenia jej z normalnej
drogi rozwoju dziejowego była polityka rozszerza-
nia państwa i narodu w kierunku wschodnim.

Autor, który tak jasno i trafnie rozumie zna-
czenie tzw. polityki geograficznej, tj. zależności poli-
tyki narodowej i państwowej od przyrodzonych lub
drogą konieczności dziejowej wytworzonych warun-
ków terytoryalnych, lepiej niż ktokolwiek inny mógł-
by tę rozprawę przeprowadzić. Mógłby wykazać
i w pewnej mierze w swoim „Wzroście Polski“ wy-
kazuje, że państwo polskie wskutek swego położenia
i układu terytoryalnego miało równie ważne zadania
na Wschodzie, jak na Zachodzie. W innej pracy,
w „Walcie o Bałtyk“ przedstawia, że polityka pol-
ska nawet w XVII wieku nie była bynajmniej je-
dnostronną i tłumaczy właściwie przyczyny jej bę-
dów i niepowodzeń.

Zwrócenie uwagi na tak nazwaną przez autora
politykę geograficzną nadaje pracom Szelałowskiego
szczególną wartość. Były bowiem próby uwzględnia-
nia w badaniach nad historią Polski i czynnika geo-
graficznego, ale dopiero Szelałowski nadaje mu wła-
ściwe i ściśle określone znaczenie, nie wpadając w
jednostronność, nie przeceniając jego doniosłości.

Popularna książka Szelałowskiego spełnia je-
dno z najważniejszych swych zadań, zakreslonych jej
w przedmowie. Nie tylko daje czytelnikom jasny
i dokładny obraz przeobrażania się Polski średnio-
wiecznej w państwo nowożytne, ale i uczy ich poli-
tycznego myślenia.

Osiągnięcie drugiego zadania jest dlatego mo-
żliwe, że autor systematycznie w pracy swej uwzględ-
nia stałe czynniki twórczości dziejowej: ziemię
i człowieka, terytorium i naród i trzeci wreszcie czyn-
nik,

ne bankructwa. Inteligencja jest również niezadowo-
lona i w ogóle opozycyjnie wobec rządu na-
strojona.

Manifestacje uliczne urządza policya. W tele-
gramach urzędowych wyglądają imponująco, w rze-
czywistości przedstawiają się bardzo marnie. Widzia-
łem kilka takich manifestacji. Ulicami przeciąga
gromadka ludzi, wyglądających z pozoru na robotni-
ków. Niosą oni portret cara i śpiewają hymn rządo-
wy. Za manifestantami biegnie kupka „malczków“
z warsztatów i sklepów. Przed teatrem lub gmachem
rządowym, ku któremu manifestanci dążą, czeka na
nich zamówiona przez policyę muzyka, która ich wi-
ta melodią „Boże caria chrań!“

Manifestacje na zebraniu szlachty i w „dumie“
(radzie miejskiej), dały powód do niemiłych dla
władz awantur. Zebranie szlachty było publicznem.
Marszałek, książę Trubeckoj wezwał obecnych, żeby
wstali. Wielu studentów nie wstało. Stary jakiś pro-
fesor schwycił jednego z nich za kołnierz, chcąc go
zmusić do wstania. Wówczas wśród studentów i pu-
bliczności powstał krzyk, stukanie łaskami. Musiano
zawiesić posiedzenie. Dopiero, gdy profesor przepro-
sił studenta, zaczęło się znów posiedzenie, które
miało być patryotyczną manifestacją.

Nauczona doświadczeniem władza obsadziła za-
wczasu miejsca dla publiczności w „dumie“ agenta-
mi policyi itp. osobistościami. Zaledwie jednak za-
częło się posiedzenie, licznie napływająca publiczność,
głównie ze studentów i z inteligencji złożona, za-
częła się dobijać do suli i wywalać drzwi. Mani-
festacja patryotyczna „dumy“ odbyła się wśród pie-
kielnego hałasu.

Ogół ludności, podobnie jak inteligencja narze-
ka na wojnę i nie rozumie jej celu. Wszyscy rezer-
wiści, którzy obawiają się powołania ich do szere-
gów, głoszą narzekając na rząd: „Na jakiego dyabła
nam Mandżurya, co nam po niej!“

Znamiennym objawem tego usposobienia był
niedawny wypadek w Wiaźmie. Na stację kolejową
przybył pociąg napełniony żołnierzami, wysłanymi
na wojnę. Zatrzymano się dla odpoczynku na kilka
godzin. Jakiemuś żołnierzowi za karę oficer kazał
stać z bronią w ręku na peronie przed wagonem.
Inni żołnierze zaczęli wołać na towarzysza, żeby
nie słuchał rozkazu, wyrwali mu z rąk karabin i po-
ciągnęli go za sobą. Nadbiegł oficer i „po rosyjsku“
zaczął łajać i bić żołnierzy. Wówczas żołnierze rzu-
cili się na niego. Oficer wpadł do wagonu II. klasy
i zamknął za sobą drzwi. Ale żołnierze wyła-
mali drzwi i zbili ofiera, następnie zaczęli krzy-

nić, na pozór zmienny, bo w coraz to nowych wy-
rażających się objawach, ale w istocie swej równie
jak dwa poprzednie trwały — duszę narodu.

Ta dusza narodu, lepiej może charakter naro-
du pozostanie w istocie swej niezmiennym, chociaż
zjawiska historyczne nie powtarzają się, przybierają
coraz to nowe formy.

Historia ogół — wszystko płynie w dziejach, ale pły-
nie ruchem rytmicznym zdarzeń. Rytm nadają ruchowi
czynniki stałe. Teoria ruchu rytmicznego dziejów
drwi sobie z wszelkich kataklizmów, upadku narodów
i t. p. Zmieniają się tylko formy życia i prąd dzie-
jowy równie łatwo obala. Jak przywraca narodom
formy bytu państwowego. Mimo zmian w warunkach
naszego życia pozostały niezmiennymi pierwiastek
etniczny polski i terytorium geograficzne polskie.
Pozostał wreszcie charakter narodowy, który toczy
walkę o zachowanie swej indywidualności i w tej
walce, nie tracąc swej istoty, rozwija się i do-
skonali.

A skoro te czynniki twórczości dziejowej ist-
nieją, mogą one w odpowiednich warunkach stwa-
rzać nowe lub wskrzeszać dawne formy bytu poli-
tycznego narodu.

Ten pogląd historyczofizyczny Szelałowskiego,
zaznaczony pobieżnie, ale wyraźnie w książce,
o której piszę, jest istotnie optymizmem histo-
rycznym. Zawziętość zaś krytyki w liberalnych ty-
godnikach warszawskich przeciw poglądom Szelał-
owskiego tem się tłumaczy, że widzą oni a raczej
odezuwają w nich jakby historyzofizm tak wstręt-
nego ich umysłowości i instynktom nacjonalizmu
polskiego.

Nie wychodząc z roli sprawozdawcy, nie mogę
się dłużej nad poglądami historyczofizycznymi autora
rozwódzić. Muszę tylko raz jeszcze zaznaczyć, że

Adam Szelałowski.

Adam Szelałowski. Wzrost państwa polskiego w XV.
i XVI. wieku. — Walka o Bałtyk. — Śląsk i Polska wo-
bec powstania polskiego. Wszystkie we Lwowie 1904 na-
kładem Księgarni Polskiej.

(Ciąg dalszy.)

II. Słusznie któryś z krytyków nazwał Szelałow-
skiego przedstawicielem optymizmu historycznego
w przeciwstawieniu do pesymizmu szkoły krakow-
skiej. Nie polemizując wyraźnie z jej zasadniczymi
poglądami przeciwstawia im swoje. Z tych poglądów
jego na nasz rozwój dziejowy wynika, że nie może
poprostu być mowy o jego anormalności, o zbocze-
niu już w zaraniu wieków nowych z właściwej dro-
gi. Wykazuje dowodnie, że głoszone przez p. Bo-
brzyńskiego, a następnie nawet w publicystyce zwul-
garyzowane zdanie o szkodliwości zwrócenia się
Polski ku Wschodowi z zaniedbaniem swoich zadań
państwowych i narodowych na Zachodzie nie ma do-
statecznej podstawy faktycznej. Bo Polska w epoce
najświetniejszego swego rozwoju, przeobrażenia się
wewnętrznie i energicznej ekspansji na zewnątrz,
równomiernie przeprowadzała zadania swej polityki
państwowej na Zachodzie i Wschodzie.

Szkoda doprawdy, że autor na tem tle właśnie
nie miał możliwości w książce popularnej szerzej roz-
winąć swoich poglądów, światła, ale nieco chaoty-
cznie wyłożonych w jednej z najpierwszych swoich
prac, bezimiennie wydanej i poprzestął tylko na za-
znaczenie, że polityka wschodnia Polski była konie-
cznością, wynikającą z jej położenia geograficznego,
z układu terytoryalnego państwa. Należy bowiem
raz stanowczo rozprawić się z tym fałszem, tak

Tak więc i wszelkie ruchy robotnicze, dążące do jej nadmiernego podniesienia mogą być w tej klasie właścicieli witane z większym spokojem i obojętnością, aniżeli wśród owych najliczniejszych właścicieli obszarów 100—1000 morgowych, u których obszar lasu rzadko tylko i prawie wyjątkowo przekracza 20 procent całego majątku.

Dr. JAN ROZWADOWSKI

Przegląd prasy.

(Nasze sympatyje wobec wojny. — Rzekoma demonstracja i słówko o skutkach obłudy. — Ruszczenie się arystokracji).

== Warszawski korespondent „Dziennika Północnego“ jest kawałem fluta. W nr. 37 tego pisma prawi dużo o swojej szczerości, kilkakrotnie jednak mija się z prawdą. Z wielką stanowczością np. zapewnia, że w Królestwie niema żadnego wzburzenia umysłów i zarazem oświadcza, że wojna japońsko-rosyjska „jest nam politycznie i narodowo całkiem obojętna“.

Nieprawdziwość tego twierdzenia okazuje się z dalszego ciągu korespondencji, z której wynika, że wojna może mieć poważne skutki polityczne dla całego państwa rosyjskiego wogóle, dla nas zaś w szczególności.

Następnie zadaje pytanie, jak się ma rzecz z „naszemi uczuciami“ i „naszemi sympatjami“, i odpowiada:

„Twierdzić, że mamy sympatyje dla Rosji, byłoby obłudą... Żaden uczciwy i bezstronny Rosjanin nie wymaga od nas zapewne współczucia. Rząd i państwo, które nas pod względem narodowym, religijnym, moralnym i administracyjnym systematycznie, a tak straszliwie uciskało i uciska, nie zaniedbawszy ani jednego w tym kierunku środka, pracowało zbyt usilnie, aby w nas wystudzić wszelkie uczucia pobratymcze i wspólność rasy, nawet, jeśli ono było w nas kiedykolwiek lub jeśli się w gruncie znajduje.

Robiono wszystko, abyśmy o tem, niepewnym zresztą, pobratymstwie zapomnieli. Przeważną część opinii rosyjskiej szła pod tym względem ręką w rękę z gnębiącą nas władzą, szczując przeciw nam, poddając rządowi środki do tem większego ucisku, świecąc nam zawsze w oczy „wielkością i potęgą“ Rosji, lub odzywając się o nas z lekceważeniem, jako maleńkim, nieznaczącym, nie wchodzącym w rachubę narodem, na zgubę i zagładę skazanym“.

Po słusznych tych uwagach następuje cały szereg innych, którym nie zawsze przyznaćbyśmy mogli tyleż racji. Autor kończy przyznaniem, że dotychczasowe niepowodzenie Rosji sprawiają nam „pewną satysfakcję“ i oświadczeniem, że nawet dla własnego dobra, Rosja pobita być winna, jak to otrzymuje znaczna ilość samych Rosjan.

„Rosja potrzebuje klęski i to dobrej, dotkliwej, potrzebuje upokorzenia, aby się z tego systemu zgubnego, jaki nią rządzi, raz otrząsnąć“.

Korespondent dodaje jednak zaraz zastrzeżenie następujące:

„Zupełnej, absolutnej klęski Rosji obawiać się nie potrzebuje. Jest na to za wielką, za silną. Takiej zresztą klęski nikt z nas Rosji nie życzy, nie pragnie jej. Wiemy i czujemy to bar-

dzo dobrze, że wyszłaby ona na korzyść naszych największych, rasowych a jeszcze niebezpieczniejszych wrogów, którzy pomimo pozorów neutralności, a nawet od kilku dni przyjaźni, nie ośmieszkali z niej skorzystać“.

Podobny pogląd wyraziły inne też pisma. Jedno z nich (bodaj, że „Czas“ krakowski) wypowiedziało nawet zdanie, że wszelka klęska Rosji jest dla nas niepożądaną, bo znikłaby „przeciwwaga“, jaką względem Niemiec tworzy państwo carów. Dla państwa „bojaźni bożej“ mam najserdeczniejsze życzenia „wszystkiego najgorszego“, przyznać jednak muszę, że nie przypominam sobie, żebyśmy tak bardzo korzystali kiedy z „przeciwwagi“ rosyjskiej. Natomiast zwykle dwie te wrogie nam potęgi najczęściej współdziałały na naszą niekorzyść.

Całkiem znowu nieszczerem, a zarazem wprost sprzecznym z rzeczywistością, są zapewnienia korespondenta:

„Twierdzić, że mamy sympatyje dla Japonii byłoby nonsensem“.

Śmiew twierdzić, że jest to wprost psychologicznie niemożliwym. Skoro, jak przyznaje korespondent, pragniemy klęski Rosji i to dotkliwej klęski, skoro sprawiają nam satysfakcję jej porażki, to byłoby wprost dziwnem, gdybyśmy nie odczuwali sympatii do tych, co są przyczyną doznawanej satysfakcji i pożądaną przez nas klęską zrzucić mogą.

Zwłaszcza, że niema absolutnie żadnych czynników, któreby naturalnej tej sympatii przeciwdziałać mogły. Praca Japonii „na drodze postępu, cywilizacji i nareszcie swobody słowa i opinii“, jak się wyraża autor, od lat kilku co najmniej budzi powszechne uznanie. Niepodobna zaś nie zgodzić się z następującymi słowami korespondenta:

„Co zaś do niebezpieczeństwa „rasy żółtej“, która w razie klęski Rosji, mogłaby zalać i nas i Europę — to przed tem iakoś obawy wzbudzić w sobie nie umiemy. Od rasy białej, nawet tej, która w nas pobratymstwo wmawia, doświadczyliśmy tyle złego, że od żółtej nie nas już gorszego spotkać nie może“.

== W nocy z soboty na niedzielę zaszedł w mieście naszym wypadek, który „Gazeta Narodowa“ opisuje w następujący sposób:

„Okolo godziny 2 skończyło się zgromadzenie członków Bratniej pomocy sł. uniwers. lwowskiego. Z pośród rozchodzących się oderwała się grupa młodych ludzi, nie większa nad sto osób i szybkim krokiem podążyła ulicą Ossolińskich, aby urządzić demonstrację przed konsulem rosyjskim. Przed gmachem pocztowym zastąpiła im drogę policja i nie dopuściła rozgorączkowanych studentów w ulicę Sykstuską przed konsulat rosyjski. Młodzi ludzie wyrzucili kilka niezbyt parlamentarnych okrzyków i pociergiłowawszy się z policją, musieli się rozejść“.

O drobnym tem zajściu, któremu policja nawet wobec reporterów odmawiała nazwy demonstracji, nie pisaliśmy wcale. Zdaniem naszym, lepiej było tę sprawę przemilczeć, niż nadawać jej znaczenie patetycznymi manifestami do młodzieży, jak to uczyniły niektóre pisma. Tembardziej, że stanowisko nasze dla każdego, kto chce o niem wiedzieć, jest jasne. Nie widzimy żadnego realnego celu w podobnych krzykliwych manifestacjach, jesteśmy też w zasadzie przeciwni takim tanim środkom wykazywania patryotyzmu. Położenie naszego narodu nakłada na wszystkich prawych obywateli większe i cięższe obo-

— Widzę, żeś się zarazili od Mahatmy święta gorączką.

— Nie żartuj, jego mądrość bowiem była mi zwierciadłem, w którym po raz pierwszy zobaczyłem siebie w całej istotnej nagości — siebie i nas wszystkich; nas panów świata, nas wybranych i jedynych — nas władne, głupie i oszalone z pychy bydlęta; nikczemne stado dasz strupieszających; horde zbrodni, zanurzoną w bagnisku hańby, niewolników „Zła“, czcicieli „Przemocy“, wyznawców „Złota“! — szeptał wyraźnie, przedko palące, straszne słowa padały jak gromy, zabijały, rozdzierając duszę aż do dna przerażenia. Zenon cofnął się nieco, uderzony jego wzrokiem rozpalonym, pełnym łez zakrzepłych z bólu, błyskawicznych lśnień i takiej mocy żalu, że poczuł, jako wszystkie nędze ludzkie uderzyły w tę duszę tklivą i żebrzą ranami bólów o miłosierdzie, wolała wszystkiemi jękami o litość, że wszystek świat mieści się w jego wątpliwej piersi, wzbiera tam, huczy i miota się orkanem wszechmiłości i głodnem wiecznym łaknieniem dobra.

Odwrócił się jednak nagle i powstał.

Do pokoju wchodziła Miss Daisy, skiniem powitała wszystkich, siadając tuż przy Mahatmie i rozglądając się po pokoju.

Prawie upadł z powrotem na krzesło, nie odrywając już oczów od niej, słowa Joego brzmiały mu jak dźwięki dalekie i nierozeznane; naraz jakby się zapadł w błyskawicę, iż porażone olśnieniem oczy nie widziały już nic, prócz światła jej bladej, cudownej twarzy, owianej wzburzoną wichurą włosów, niby z miedzi przełożonej, prócz jej oczów podobnych do ogromnych kul najgłębszego i nazywającego szafiru, uwiecznych w łuku brwi, przecinających ciemnym ostrzem całe czoło białe i wyniosłe.

— Zen! — szepnął mu do ucha Joe, oprzytomiony jego nagłą nieruchomością.

Nie odpowiedział, poszedł automatycznie do

wiązki i do spełniania tych obowiązków nawoływalimy zawsze i nawoływać będziemy.

Pewnym pismom, takim nawet, których o złą wolę nie posądzamy, wydaje się, że jawne i otwarte zaznaczanie, po czyjej stronie w rozgrywającej się wojnie znajdują się nasze sympatyje, może zapalać i popychać do manifestacji. Sądziły wprost przeciwnie, że propagowane i praktykowane przez innych maskowanie sympatii jest obłudą nie tylko niepotrzebną, ale nawet szkodliwą. Starość pogodzić się z nią może, w młodzieży jednak budzi ona wstręt nieprzemyślany i chęć jawnego okazania, że się z nią nie solidaryzuje.

== „Nowa Reforma“ w nr. 31 zwraca uwagę na pewien „dziwny obłęd“. Oto w chwili gdy wśród Rusinów wzbiera nienawiść do polskości, niektóre rody magnackie w Galicji wschodniej i środkowej „rzucają się w objęcia rusinizmu“. I nie jest to tylko szlachetna sympatia do ludu ruskiego i jego potrzeb.

„Idzie to dalej — staje się wprost wyodrębnianiem się od narodowości polskiej, stopniowym przesuwaniem się ku narodowemu obozowi ruskemu, zubożeniem na interesy narodowe polskie, z równoczesnym czynnym popieraniem ruskich.“

Są dwory, w których pomimo że osiadły one wśród wsi o ludności mieszanej, polskiej i ruskiej, służba cała bez wyjątku jest ruska, oficyaliści Rusini, a Polaka nie znajdziesz na lekarstwo. Słowo polskie zahrzmi tam chyba przypadkiem. W salonie i jadalni po francusku, po za salonem po rusku. Ręka szczodra dla cerkwi, dla ruskiej czytelnicy i bursy, staje się skąpą wobec kościoła polskiego, wobec polskiej instytucji kulturalnych. Najzacieklejsi boryteli wśród księży ruskich, cieszą się sympatją tych dworów, są w nich mile widzianymi gośćmi, odbierają częste a serdecznością tchnące odwiedziny członków owych rodzin magnackich“.

Przyczyną tego zjawiska jest w części moda, naśladownictwo, biorące swój początek od chwili, kiedy polski hrabia Szeptycki uczuł się nagle „Rusinem i tylko o Rusinem“. Charakterystycznym jest, że już i młodszy brat ks. metropolity występuje jako Rusin na czele odrębnej deputacji ruskiej do Rzymu.

W części jednak jest to i „polityka rodowa“, chęć zapewnienia sobie, czy swemu rodowi możności przetrwania się na stronę, na którą to będzie korzystniejszą, może chęć odegrania roli pośrednika między dwoma narodami.

Spostrzeżenie „Nowej Reformy“ jest słuszne, dużo ma też racji w uwagach swoich o fakcie. Nie wątpliwie takie kokietowanie rozzuchwala borytelów i może szkodliwie wpływać na świadomość ludu polskiego w Galicji wschodniej. Mogłoby to nawet budzić bardzo poważne obawy, gdyby nie to, że dziś sprawa narodowa w Galicji wschodniej znajduje już poważne podstawy w ludzie polskim i gorliwych przewodników w inteligencji miejskiej. To pocieszające zjawisko jest płodem usiłowań ostatnich lat kilku, a nawet paru. Dodaje nam ono otuchy, że wytrzymalibyśmy nawet apostazję narodową, możnych. Nadto wzmoczenie siły polskiej w Galicji wschodniej czyni taką apostazję coraz gorszym interesem.

Mimoходом zaznaczyć musimy, że okoliczność, przez organ krakowski podniesioną, stwierdza słuszność naszego zdania, że przejście ziemi w ręce polskiego chłopu najwięcej przedstawiać może gwa-

stołu, musiał tam iść, przysunął sobie krzesło, nalał herbaty i znowu oczy w niej utopił.

Zesłiznęła się po jego twarzy, zimnem, jak ostrze szafirowe lśnieniem spojrzenia, rozmawiając z Mrs. Tracy, stojącą przy niej.

Słuchał uważnie, nie mogąc jednak skupić w sobie dźwięków i zrozumieć; był jakby w śnie autohypnotycznym, ani wiedząc, co się z nim stało, obecny a zgoła przepadły w mgławicach naglej niepamięci wszystkiego, że poruszał się w jakiejś próżni głuchej i ciemnej, uczepiony tylko jej oczów, reszta wypełniała z niego, jak woda z rozbitego czerepu, była tylko koniecznością, nieświadomą krążenia w orbicie Daisy, za jej zjawą ucieleśnioną.

Ale nikt nie spostrzegał jego stanu, bo zachowywał się normalnie, rozmawiał i odpowiadał, nie wiedząc o tem zupełnie, śnać odruchami przyzwyczajenia, zwykłym automatyzmem organów.

Przesiadł się bliżej Daisy, że owionął go zapach fiołków, jakich używała, a każdy szmer jej ruchów przejmował go dziwnym drżeniem.

Ale nie wiedział wewnętrznie i rozmowy zaczęły się ożywiać, nuda ustępowała z wolna; suchy i żółty pan spierał się bardzo gorąco z Joem, kilka pań przeniosło się z pod ścian, obsiadując kominek, a kilku mężczyzn obstało Joego, przysłuchując się spórowi, nawet Mahatma rozjaśnił twarz, jakby ze starej kości słoniowej uczynioną, gładził białą brodę i coraz częściej brał udział w rozmowie, tylko Mrs. Tracy spacerowała wraz z kotami w dalszym ciągu, a Daisy mileząc prze ladała jakieś pismo.

— Widziałem panią na skwerze Trafalgar-skim — ozwał się niespodziewanie Zenon, ale jakby to mówił nie on, tak obcy miał głos, poruszał ustami, ale twarz nie wyrażała nic, a spojrzenie było puste i również obce słowom.

C. d. n.

14 WŁADYSŁAW ST. REYMONT.

We mgłach.

(Ciąg dalszy.)

— Cóż to, Mahatma dzisiaj nie naucza i nie wykiła nas i kultury naszej!

— Boże, dałbym całe życie, dałbym mękę duszy najkrwawszą, żeby ten człowiek się mylił, żeby jego słowa nie były prawdą — prawdą trującą i gorzką jak życie — szeptał boleśnie Joe.

— Także to bronisz swoich dziedzictw, Europejczyku?

— Rozszarpałbym, jak pantera, aby tylko móżdż ze struchlałych wnętrzności wyrwać ich ducha trupiego i tchnąć w niego nowe, święte, prawdziwie człowiecze życie.

— I to mówi ten, który do niedawna sam rozosił śmierć i nienawiść...

— Ilem śmierci zadał, tyle razy dusza moja umarła w przekleństwie, więc niechaj po stokroć będą przeklęte dzieła wojny!

— Znam ten ton, znam; po przez ludy i wieki płynie, jak ptak żaloszny, błędzący przez otchłanie zatwardziałości, nieostrzeżony przez nikogo i zbędny śmiertelnym, zbędny! — powtórzył z nagle wzbrawą goryczą.

— Nie, nie, słyszał go Zoroaster, dostrzegali prorocy, ale dopiero w Hinduskiej duszy usiał swoje gniazdo nieśmiertelne, i tam w dżunglach, żyje do dzisiaj i panuje litośnie.

— Więc idź, głos pokutę za wczoraj i nowego jutra zamartwychwstanie — powiedział na wpół ironicznie, a wpół boleśnie Zenon.

— Wiem o tem, że ktoś powinien powstać i ponieść światu zbawcze słowo, powinien powstać rydło, nim utonie wszystek w zbrodni...

rancij pod względem narodowym. A jednak słowa nasze i przy innej sposobności wypowiedziane, jedno z pism zaopatrzyło znakiem zapytania.

Odgłosy wojny.

(n) Jeden z dzienników lwowskich umieszcza dziś — t. j. w numerze z datą dnia dzisiejszego — przestrogę dla swoich czytelników, w której znajdujemy pod adresem pism angielskich, amerykańskich, francuskich i niemieckich bardzo nieprzychylnie zdania. Sprawozdawca, odpowiedzialny za dział wojenny w naszym piśmie, nie ma obowiązku brać w obronę prasy, w ten sposób w czambuł, bez najmniejszego zastrzeżenia oszkalowanej. Nie jego też jest rzeczą biadować „coram publico“, iż są, iż mogą być jeszcze wśród dziennikarzy naszych ludzie z pretensjami do męskiej ogłady i wytworności, którzy piszą i drukują tak, jak (chcemy wierzyć) nie odzywaliby się żywym głosem w istotnie dobrem, przyzwoitem towarzystwie. Ale — zostawiając dzienniki francuskie, niemieckie i amerykańskie na uboczu, — sprawozdawca nasz czuje się w obowiązku zaprotestować jak najdobitniej przeciwko oszczerstwu, rzucenemu z wyżyn wygodnej redakcyjki na całą prasę angielską. O tem coś powiedzieć musimy — i powiedzieć mamy prawo, bo tak się właśnie rzeczy mają, iż redakcja nasza jest bardzo ściśle zestawioną z głównymi organami prasy angielskiej, a niezależnie od tego — współpracownik odpowiedzialny za nasz dział wojenny, utrzymuje osobiste stosunki z pewnemi, powszechnie znanymi pismami londyńskimi, w których lat wiele na miejscu pracował.

Otóż to tylko powiemy, że nie jest nam znany ani jeden dziennik angielski — przedewszystkiem, ani jeden londyński — któryby informacje fabrykować chciał, ani jeden, któryby je fabrykować mógł. Dlaczego fabrykować nie chciał, ci łatwo zrozumieją, którzy wiedzą, że członkami redakcji angielskich wogóle, a wielkich organów londyńskich w szczególności, są... „ludzie szlachetni“, gentlemen. Zaś „fabrykacja“ informacji... (fel) jest absolutnie niemożliwą w kraju, w którym opinia publiczna jest powszechnie dbałą o czysto rzeczowe, absolutnie autentyczne i o ile możności bezpośrednie informacje. Więcej powiedzieć nie potrzebujemy — na tem miejscu.

Neutralność Chin.

formalnie zadeklarowana wszystkim mocarstwom 12 b. m., jest dziełem Japonii, świadczącym o wielkim rozumie politycznym tego, jak go Pawłow nazwał, „średniowiecznego mocarstwa, nowoczesnym powleczonego pokostem“. Legacje japońskie w Paryżu i Londynie wydały o tym akcie osobną notę, opisującą powody, które zniwoliły rząd mikada do starania się o to, aby Chiny żadnego nie wzięły udziału w obecnej wojnie. Nie potrzeba mówić, że Japonia jest doskonale przekonana, iż poparcie i pomoc Chin byłoby dla niej niezmiernie korzystnym atutem. Nie twierdzi przecie, że odrzuciła przymierze z Chinami, które mogła tak łatwo uskutecznić — z pobudek bezinteresownych. Japonia umiała dostrzedz, że właśnie najrozsudniej pojęty jej interes własny dyktuje jej politykę, która jej zapewni moralne poparcie mocarstw — widziała zarazem, że rozlew wojny na państwo chińskie musiałby prawie z wielką pewnością spowodować i sprowadzić wypadki, któreby ją tego poparcia najniezawodniej pozbawiły.

Tokijscy mężowie stanu wiedzą, że mocarstwom chodzi najszczególniej o zlokalizowanie zatargu, ograniczenia go do walki dwóch pierwszych zapaśników. Wiedzą, że gdyby Chiny wystąpiły przeciw Rosji, to wzburzone żywioły ludowe, chińskie, nie umiałyby, a naby nie chciały rozróżniać starannie jednych „cudzoziemskich dyabłów“ od drugich. Mogłoby przyjść i zapewneby przyszło do ponownego ruchu „bokserów“ — tym razem na skalę olbrzymią — a ten znów pociągający musiał za sobą... ponowną interwencję mocarstw, z następstwami nieobliczalnymi — dla Japonii w pierwszym miejscu, a i dla Europy.

Warszawski korespondent „Timesa“

spełnia swoje obowiązki od zaledwie paru tygodni — i na razie nie telegrafuje, posługuje się drogami pocztowymi. Uważano widzieć w Londynie potrzebę ustawienia na tym posterunku kogoś, któryby informował opinię angielską o opinii, czy opiniach nad Wisłą, o wypadkach tamtejszych i niektórych innych. Jesteśmy pewni, że p. Plehwemu nie będzie tak łatwo wypędzić tego korespondenta, jak to mu się przed pół rokiem powiodło z p. Brahmanem w Petersburgu...

W drugim liście warszawskiego korespondenta, datowanym 11 bm., czytamy, że władze rosyjskie oleszą, iż wyczekują dalszych na dalekim Wschodzie wypadków z zupełnym spokojem. Wiernopodanie adresy mnożą się z dnia na dzień, napływają ze strony reprezentacji miast i rozmaitych publicznych korporacji, wyrażają głębokie współczucie z matuszką Rosją, w godzinie jej doświadczonych, zapewniają cara o swojej wiekistej lojalności i błagają Opatrzność o zwycięstwo. Zarówno ży-

dowsy, jak i chrześcijańscy radni miast podpisują te dokumenty, choć ogromna większość Polaków i żydów żywi w sercu zgola inne uczucia i życzenia. Ale w dzisiejszych czasach, teraz zwłaszcza, wpływowi żydzi rosyjscy wiedzą doskonale, jak bardzo wypada im... „wyć na jedną nutę z moskiewskim wilkiem“. Skoro tylko — jak to się stało w ciągu wojny krymskiej — pojawią się spisy składki i zaproszenia publiczności do wsparcia skarbu rosyjskiego, żydzi najpierwsi przekonają się, że w Rosji żydowska lojalność zarówno jest kosztowna, jak żydowska nielojalność.

Jak daleko sięgają zamiary mobilizacji w Rosji, wskazuje fakt, że mężczyźni do roku prawie 40-go życia zostali już rozkazy koncentracji. Znaczącą jest okoliczność, że

wojenny obwód warszawski będzie najpierwszy wzmocniony,

później dopiero południowe obwody mają otrzymać silniejsze załogi.

Nastroj sfer robotniczych w Królestwie.

Do „Naprzodu“ piszą z Warszawy d. 14 bm. „W sferach robotniczych wre i kipi. Wieści z dalekiego Wschodu, świadczące o trudnym położeniu Moskali są przyjmowane z entuzjazmem. Ze wszystkich stron dają się słyszeć pytania: Co należy robić? Kiedy my się odezwiemy? itd.

Ten nastrój, ogarniający zresztą — poza robotnikami i ludnością wiejską — bardzo szerokie koła, wywołał niepokój w sferach naszej arystokracji, która szerzy pogłoski o mających wybuchnąć zaburzeniach robotniczych — o charakterze już nie tylko antyrosyjskim, ale i socjalistycznym. Znaczna liczba osób ze sfer arystokratycznych albo już opuściła Warszawę, albo się gotuje do jej opuszczenia przy pierwszych oznakach niepokojów.

Podobno Czertkow otrzymał z Petersburga nakaz łagodnego traktowania ludności. Nie wiem o ile ta pogłoska jest prawdziwą, w każdym razie nie podobna nie skonstatować, że hołota czynownicza jakoś stała się grzeczniejszą po nadejściu wieści o pierwszych porażkach Moskali“.

Jest zupełnie zrozumiałem, że czynownicy położyli po sobie uszy na wiadomość o klęskach Rosji. Podnoszą je, o ile „młującemu Chrystusa“ wojsku rosyjskiemu uda się odnieść pierwsze autentyczne, nie telegraficzne zwycięstwo nad Japończykami. Ale socjaliści lepiejby zrobili, nie rachując zbytnio, na nakaz Czertkowowi łagodnego obchodzenia się z ludnością. O ile bowiem nam wiadomo, Czertkow otrzymał również inny nakaz: zastosowywania sądu wojennego do tych, którzyby podburzali ludność do jakichkolwiek rozruchów.

Że wśród ludności robotniczej „wre i kipi“ w to wierzymy, a wrzeć i kipieć będzie tem mocniej, im dotkliwiej odbijać się będzie zahamowanie stosunków handlowych z Dalekim Wschodem na przemyśle Królestwa. Już dzisiaj wiele fabryk w Łodzi skróciło znacznie swój dzień roboczy, przewidywać zaś należy, że jeśli stagnacja przeciągnie się dłużej, wiele fabryk zostanie zamkniętych, a tysiące robotników pozostanie bez chleba. Wywołanie w takich warunkach rozruchów, nie jest rzeczą trudną. Ale też partya socjalistyczna, nawet jako partya nie wiele będzie miała zysku z daremnej krwi rozlewu.

Nie przypuszczamy oczywiście, aby partya socjalistyczna potrafiła zapanować nad sytuacją i powstrzymać robotników od rozruchów w razie zaostrenia się kryzysu ekonomicznego. Na to jest ona za słabą. A zresztą taktyką socjalistów jest zawsze iść za żywiołowym ruchem już choćby dla pustej przechwałki, że się nim kieruje.

Że z drugiej strony wrzenie wśród robotników a nawet ewentualne rozruchy nie przybiorą poważniejszych rozmiarów, a tembardziej nie ogarną ludności wiejskiej, tego jesteśmy zupełnie pewni.

(Telegramy poranne Słowa Polskiego).

Korea.

Waszyngton. (Biuro Reutersa.) Amerykański poseł na Korei, Allen, telegrafuje, że rząd koreański ogłosił port Biju za otwarty dla handlu światowego.

Po nowym ataku na Port Artura.

Port Artura. (TBK.) W walce z 9 bm. okręt rosyjskiej floty ochotniczej „Kazań“ uszkodzony został 12-calowym pociskiem. Szkoda nie wielka. Powstały wskutek strzału mały pożar na okręcie ugaszono. Z ludzi nikt nie zginął.

Port Artura. (TBK.) Według wiadomości wschodnio-azyatyckiego „Lloyda“ Japończycy koncentrują swe wojska w Sasheo, Korei, na północ od zatoki Hieroszima, w Jokohamie i Mazusa.

Londyn. (TBK.) Japońska ambasada potwierdza wiadomości z Nowego Jorku o nowym ataku japońskich torpedowców na Port Artura dnia 14 bm. z wszystkimi szczegółami i dodaje, że jeden okręt rosyjski zniszczony.

Sceny z zatonięcia „Jenisseja“.

Port Artura. (Ros. Ag. tel.) Według opowiadania wyratowanych z rosyjskiego okrętu dla zakła-

danía min, „Jenissej“, żołnierzy, podczas zakładania min zapędziły fale okręt na jedną z nich, która wybuchła i przedziurawiła okręt. Komendant okrętu przewidując jego zatonięcie, rozkazał załodze ratować się. Spuszczono łódzie.

Załoga prosiła komendanta, aby z nią opuścił okręt, czemu komendant odmówił i zagroził zastrzeżeniem temu, ktoby natychmiast nie opuścił okrętu. Jako ostatni skoczył posterunek przy kasie okrętowej. Komendant pozostał na pokładzie, fale razem z nim okręt przykryły. Ostatnie słowa komendanta były: „Dzieci bądźcie zdrowe, wyratujcie się i nie troszcie się o mnie“.

Ormiańska bomba.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.) Z Baku donoszą pisma o znanym rzuceniu bomby co następuje: Dnia 16 bm. odprawiło tu ormiańskie duchowieństwo uroczyste nabożeństwo na pomyślność rosyjskiego oręza. Przy końcu nabożeństwa podczas śpiewania hymnu narodowego rzucono na duchowieństwo bombę, która eksplodowała i poraniła kilka osób. Dwie osoby wskutek tych ran umarły. Gdy wzburzenie ustąpiło, zebrani niosąc portret cara udali się przed pałac gubernatora, którego uproszono, aby u stóp tronu złożył wyrazy wiernopoddanego przywiązania. Obecni wręczyli gubernatorowi zebranych na przedce 1000 rubli na rannych.

Neutralność za wypowiedzeniem.

Berlin. (Tel. wł.) Poseł chiński w Berlinie w rozmowie z pewnym wybitnym politykiem niemieckim miał zaznaczyć, że w początkach wojny rosyjsko-japońskiej Chiny pozostaną neutralne, nie mogą jednak obiecywać, że neutralność tę przestrzegać będą w nieskończoność. Zważyć bowiem należy, że wojna obecna dotyczy bezpośrednio terytorium chińskiego, a widownią walki jest przeważnie chińska prowincja Mandżurya. Chińczycy więc żywo się interesują przebiegiem wojny i łatwo też już dziś przewidzieć, że pewnego dnia rząd chiński nabierze przekonania, że zachowanie nadal neutralności nie będzie ani możliwem, ani też wskazanem. 30.000 wojska chińskiego stoi w Czili, t. j. w najbliższym sąsiedztwie Mandżurii. Te więc wojska na pierwszy sygnał z Pekinu wejdą do Mandżurii.

Po nowym ataku na Port Artura.

Londyn. (TBK.) Według telegramu dziennika „The James Gazette“ z Kobe stwierdzają urzędowe doniesienia, iż japońskie łódzie torpedowe w niedzielę rano wykonały atak na port Artura i ostrzeliwały stojący w porcie rosyjski okręt frachtowy i rosyjskie okręty poza obrębem portu stojące. Telegram dodaje, że japońskie okręty cofnęły się, nie poniosły żadnej szkody.

Kolej syberyjska.

Petersburg. (TBK.) Według wiadomości z Tomsku, kolej syberyjską nie wolno więcej przewozić prywatnych pakunków.

O węgiel kamienny.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin oświadczył podsekretarz parlamentarny Percy, że rządowi nie wiadomo, jakoby rząd rosyjski lub japoński złożył oświadczenie, czy węgiel ma być uważany za kontrabandę wojenną.

Wiadomości polityczne.

(Telegramy poranne).

Nowe armaty w Austro-Węgrzech.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyła się na Steinfeldzie w obecności członków delegacji austriackiej i węgierskiej próba strzelania z nowych dział polnych. Zebrali się licznie delegaci pod przewodnictwem Gautscha i wicepr. Szella, kilku ministrów, wielu generałów i sztabowych oficerów. Nowe te działa dają 8 strzałów w przeciągu 47 sekund, podczas gdy dotychczasowe dawały 4 strzały w minucie i 10 sekundach. Próba wykazała, że użycie brzozy na rury, odpowiada zupełnie celowi. Następnie oglądano skutek strzałów na tarczach i wynik był bardzo dobry. Po 4 godzinach powrócono do Wiednia.

Pojedynek parlamentarny.

Ateny. (TBK.) Z powodu sporu w parlamencie, odbył się wczoraj pojedynek na pistolety między ministrem wojny generałem Smoleńskim a b. ministrem Lambridesem. Po dwukrotnej wymianie kul, przeciwnicy rozeszli się bez szwanku.

Ankieta gorzelniana.

Wiedeń. (TBK.) Ministerstwo skarbu wysłało do gorzelników zaproszenie do wzięcia udziału w ankiecie d. 29 bm. w sprawie kontyngentu spirytusu. Od wyniku obrad tej ankiety będzie zależało, czy zwołana będzie ankieta gorzelników przemysłowych.

† Sp. Bronisław Szwarce.

Wczoraj wieczorem po długich cierpieniach rozstał się z tym światem Bronisław Szwarce, jeden z największych bojowników o niepodległość i zarazem jeden z najdzielniejszych charakterów, jakie Polska wydała. Życie jego było jedną wielką tragedią, znośił ją jednak z prawdziwym bohaterstwem.

OLIVER

Standard Visible Writer
Najlepsza maszyna szybko piszaca



J. Swoboda i J. Pisarski

LWÓW

i do końca niemal życia zachował niepożytą energię, młodzieńczy zapał i wiarę w lepszą przyszłość narodu.

Bronisław Antoni Szwarcce urodził się 7 października 1834 r. w Lochrist w Bretanii, z ojca Jana Józefa, patrona trybunału mazowieckiego, następnie porucznika ułanów w r. 1831 i z matki Emilii z Ekieltów. Przez ojca i matkę spokrewniony ze starymi mieszczańskimi rodzinami Malczów, Heurichów, Kiślańskich, pochodził z tej warstwy społecznej, która dała narodowi wielu wybitnych i dzielnych ludzi.

W r. 1844 rodzice ś. p. Szwarcce przenieśli się do Paryża i tu jako 14-letni młodzieniec wziął udział w walce na barykadach w czasie rewolucji lutowej.

W r. 1855 ś. p. Szwarcce ukończył szkołę inżynierską w Paryżu, poczem przeniósł się do Wiednia, gdzie poznał się między innymi z drem Kubalą i rozpoczął z nim konspirację rewolucyjną. W roku 1859 uzyskał pozwolenie na polyt w Warszawie, niebawem wstąpił do głównego Towarzystwa rosyjskich dróg żelaznych i pracował jako inżynier budowy w Warszawie i Białymstoku.

Silny ruch narodowy, jaki się wówczas właśnie budzić zaczął, porwał Szwarccego, energia, zapał i zdolności wysunęły go niebawem na czoło. W początku r. 1862 wszedł on do Komitetu centralnego, który zamienił się później w Rząd narodowy i na czele tego Komitetu pozostał aż do dnia swego aresztowania, które nastąpiło 22 grudnia tegoż roku.

Do osadzonego w cytadeli doszły niebawem wieści o przedwczesnym wybuchu powstania. Dla człowieka tej miary, co ś. p. Szwarcce, niemożność brania udziału w wypadkach tak doniosłych, musiała być niewymownie bolesną.

W dniu 13 maja tegoż roku ś. p. Szwarcce skazany został na śmierć przez powieszenie. Po dwóch tygodniach oczekiwania, został ułaskawiony, karę śmierci zamieniono mu na dożywotnie ciężkie roboty. Z drogi na Sybir zwrócono go jednak do Petersburga i 6 lipca osadzono w twierdzy w Szlisselburgu, strasznej katołni, która pogrzebała wiele ofiar carskiego despotyzmu, między innymi Łukasiewskiego. Tam w samotnej celi spędził siedm lat i wspomnienia swoje później opisał. Ze Szlisselburga przewiezili go następnie do twierdzy Wiernoje w Turkiestanie, następnie zaś jako pozbawionego wszelkich praw zesłańca osiedlili w Syberii Wschodniej.

W roku 1885 za ułatwienie ucieczki rewolucjonistom rosyjskim Szwarcce, który już cieszył się nadzieją rychłego uwolnienia, został znów uwięziony i za karę przedłużono mu pobyt na Syberii.

Dopiero w roku 1892 po 30 latach więzienia i wygnania doczekał się uwolnienia, ale gdy z trojgiem małych dzieci, które przywiózł z Syberii przybył do Warszawy, kazano mu niezwłocznie wyjechać z kraju.

Przeniósł się wówczas do Krakowa, gdzie znalazł chwilowe zatrudnienie w „Nowej Reformie“. Ówczesni młodzi współpracownicy tego pisma wspominają dotąd z największą czcią i wdzięcznością o papie Szwarcem, który wywarł duży wpływ na rozwój ich umysłów i charakterów i tełnął w nich ducha ogólnopolskiego, wyrwawszy z zaściankowego zaciśnięcia.

Po przeniesieniu się do Lwowa ś. p. Szwarcce dostał skromną posadę urzędnika w biurze solnem Wydziału krajowego. Nie dawała mu ona nawet dostatecznego dochodu dla utrzymania i wychowania trojga nieletnich dzieci, to też zarabiał musiał piórem, dawanem lekcey itd.

Zasługi zmarłego, jego poświęcenie i zachowania do końca życia dzielność umysłowa, zapewniała mu wybitne stanowisko w mieście naszym. Ci nawet, z którymi on się w wielu poglądach nie godził i których zrozumieć nie mógł, oddawali mu cześć należną. W grudniu r. 1902 liczne sfery inteligencji urządziły obchód czterdziestej rocznicy jego aresztowania. Był to ostatni promyk radości w jego życiu. W kilka miesięcy potem żelazny ten organizm toczyć zaczęła nieubłagana choroba, rak.

Nad świeżą trumną bohatera zapomnieć należy o wszystkim, co mogło z nim dzielić i oddać jednomyślnie cześć jego pamięci.

Zgon śp. Bronisława Szwarccego odbił się żalobnem echem we Lwowie. W sferach patriotycznych, świadomych znaczenia, jakie imię Szwarccego posiada w dziejach porzecznych Polski i chluby, jaka stąd spada na Lwów, który od lat szeregu gościł go w swych murach, powstała myśl uczczenia śp. Szwarccego uroczystym pogrzebem. Jest to myśl godna ze wszechmiar uznania. Patriotyczne mieszczaństwo lwowskie dobrze rozumie, że cześć ludzi tego znaczenia historycznego jest obowiązkiem społeczeństwa.

Pogrzeb śp. Szwarccego odbędzie się w sobotę o godzinie 3, z domu żałoby przy ulicy Kochanowskiego.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Wiadomości bieżące.

— **Dziś w „Związku naukowo-literackim“** prof. dr. Adam Szelągowski wygłosi odczyt, mający obecnie z powodu wypadków na Wschodzie znaczenie aktualne, o losach terytoriów morskich w historii. O najnowszych dziełach dr. Szelągowskiego, między innymi o książce pt. „Walka o Bałtyk“ damy właśnie w odcinku pisma sprawozdanie J. L. Popławskiego, pragnąc zaznajomić szersze koła czytelników z tą wybitną i uznaną już dzisiaj siłą naukową uniwersytetu lwowskiego. Wydział Związku zaprasza na ten wysoce interesujący odczyt członków i gości, między którymi znajdują się niewątpliwie zawodowi historycy i politycy, którzy w dyskusji po odczytce wezmą udział. Początek odczytu o godz. 8. — Adres Związku: ulica Teatralna 23 (gmach Skarbowski).

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 19 b. m. Prof. dr. K. Twardowski: „Krótki zarys logiki“, Cz. II. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godz. 6. — Prof. dr. M. Smoluchowski: „Fizyka kuli ziemskiej“. Część III. Meteorologia (z doświadczeń). Zakład fizyczny Uniw. ul. Długosza 8. Początek o godz. 8. —

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.** Jutro w piątek, dnia 19 lutego br. o godz. 8 wiecz. w sali własnej ul. Akademicka 1. 16 wykład dr. B. Kiełanowskiego: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach wraz z nauką o budowie ciała ludzkiego“.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie komitetu wystawy metalowej odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 21 lutego o godz. 10 rano w lokalu Izby handlowo-przemysłowej, pałac Biesiadeckich.

Posiedzenie komisji książkowej bezpłatnej Czytelni T. S. L. im. Bernarda Goldmana odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Czytelni (ul. Słoneczna 21).

W „Czytelni katolickiej“ odbędzie się d. 20 bm. o godzinie 7 wiecz. wybór 4 członków do Zarządu na r. 1904.

— **Z życia młodzieży.** Posiedzenie „Kółka przyrodników“ odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w „Czytelni akademickiej“. Na porządku dziennym odczyt p. Fr. Silbersteinówny „O mitach kosmogonicznych“.

Odczyt p. L. Popławskiego p. t. „Henryk Melcer jako symfonik i dramaturg“ odbędzie się w „Kółku artyst.“ akad. tow. „Związek“ jutro w piątek o godz. 7-30 wiecz. w lokalu „Związku“ (ul. Jagiellońska 1. 3, I. piętro).

— **Wiec przemysłowy.** W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się we Lwowie w sali ratuszowej „Wiec przemysłowy“ z programem: 1. Zagajenie. 2. Referat delegata Biura reklamy przy Centr. Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego. „O obecnym stanie przemysłu krajowego“ i „o organizacji obrony krajowej produkcji przemysłowej“. 3) Referat delegata Biura reklamy przy Centralnym Związku gal. przemysłu fabrycznego „O stałe i rozwoju krajowego przemysłu węglowego. 4. Wnioski i uchwały.

— **Nowe stowarzyszenie.** Namiestnictwo przyjęło do wiadomości statut „Ogniska nauczycielskiego“, które też teraz dopiero rozpoczęło swe czynności. Komitet, jako zarząd tymczasowy, poczynił już przygotowania do walnego zgromadzenia członków „Krajowego Ogniska nauczycielskiego“, towarzystwa ku podnoszeniu dobrobytu nauczycieli, oraz ku popieraniu przemysłu krajowego. Zgromadzenie to odbędzie się w pierwszych dniach marca br. Statut polski już się drukuje w ilości około 10.000 egzemplarzy. Statut w języku ruskim znajduje się obecnie w przekładzie i również niedługo będzie oddany do druku. Adres „Ognisko nauczycielskie“ we Lwowie ul. Akademicka 23.

— **Wieczorki i zabawy.** Raut, urządzony staraniem Tow. akad. „Związek“ odbędzie się w sobotę d. 27 bm. w salach Kasyna miejskiego. W koncercie przyrzekły współudział pierwszorzędné siły artystyczne.

— **Na dar jubileuszowy dla T. T. Jeża** wpłynęły do skarbnika komitetu kwoty następujące: Z Królestwa na listę składkową 1. 31 rubli 33 kop. 40, z Wilna lista 33 rubli 100, lista 94 r. 12, lista 95 r. 75, z Warszawy lista 137 r. 28 k. 30, lista 138 r. 17, nadto dwie listy z kwotami 41 r. i 12 r. 60 k. Razem 319 rubli 30 kop.

Za pośrednictwem „Kuryera Lwowskiego“ złożyli Apolonia Freund 2 kor., Bezimienny 2 kor.

— **„Wojna na Wschodzie“** a stanowisko socjalnej demokracji. Z takim porządkiem dziennym zwoluje partya socjalno-demokratyczna zgromadzenie ludowe na poniedziałek 22 bm.

— **Uroczysty poranek** ku czci Kunickiego, Ossowskiego, Pietrusińskiego i Bardowskiego, poświęconych przez carat w Warszawie 28 stycznia 1886, odbędzie się w niedzielę 21 bm. w „Oguwie“. Odczyt wygłosi arch. Kaz. Mokłowski.

— **Teatry:**

Teatr miejski:

We czwartek 18 bm. (popularne przedstawienie po cenach niższych) po raz szósty: „Faust“ tragedia w 5 aktach Goetho.

W piątek 19 b. m.: „Aida“, opera w 5 aktach Józefa Verdiego. Pierwszy gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych i występ Józefiny Kurtzówny.

W sobotę 20 bm. po raz trzeci: „Poniedziałek karnawałowy“ (Rosenmontag), tragedia oficerska w 5 aktach Otto- na Erich Hartlebena.

W niedzielę 21 bm. o godz. 3½ popołudniu, „Antonia Sabrier“, sztuka w 3 aktach R. Coelusa.

W niedzielę o godz. 7½ wieczorem „Zydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego. Drugi gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych i występ J. Kurtzówny.

Teatr ludowy:

We czwartek 18 bm. w Kołomyi: „Żołnierz królowej Madagaskaru“, komedia Dobrzańskiego. Występ Adolfiny Zimajerowej.

W piątek 19 bm. w Stanisławowie: „Szukajcie dziecka“, wodewil ze śpiewami Z. Przybylskiego w 4 aktach. Występ pni Zimajerowej.

W sobotę 20 b. m. o godzinie 3 popołudniu przedstawienie dla uczniów po cenach niższych: „Marya Stuart“, dramat w 8 obrazach Słowackiego.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem: „Szukajcie dziecka“, wodewil Przybylskiego. Występ A. Zimajerowej.

W niedzielę 21 b. m. o godzinie 3 popołudniu: „Marya Stuart“, dramat w 8 obrazach Słowackiego.

W niedzielę o godzinie 7-30 wieczorem: „Tajemnice Lwowa“, wodewil w 4 aktach z prologiem i śpiewami Kołomyjskiego, muzyka A. Sonnenfelda.

Repertuar Filharmonii lwowskiej:

We czwartek 18 bm.: Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Jana Kubelika i Chóru akademickiego.

W przyszłym tygodniu odbędzie się koncert śpiewaczki panny Maryi Syjakówny, lwowianki, primadonny oper włoskiej.

Dnia 1 marca odbędzie się koncert p. Florjańskiego i primadonny opery warszawskiej panny Łutówny.

— **Henryk Sienkiewicz i Lwów.** Przed trzema laty po znanym liście otwartym Henryka Sienkiewicza ogłoszonym z okazji sprawy wrzesińskiej, Rada miasta Lwowa zamianowała go obywatelem honorowym. Przygotowanie medalu i dyplomu trwało naszym obyczajem kilka lat, ale ostatecznie zostało ukończone. Wczoraj tedy zwołał prezydent miasta poufną konferencję przewodniczących sekcji i na tej konferencji postanowiono skorzystać z obecnej bytności Sienkiewicza w Krakowie i wręczyć mu niezwłocznie dyplom. Po telegraficznym zniszczeniu się z Krakowem postanowiono wysłać natychmiast deputację, do której wybrani zostali pp. prezydent Małachowski, wiceprezydent Ciucheński i radny dr. Głabiński. Deputacja ta wyjechała dziś rano i jeszcze dziś lub jutro nastąpi uroczyste wręczenie dyplomu obywatelstwa honorowego miasta.

Dyplom składa się wedle ustalonej przez Radę miejską formy z dwóch części; z medalu złotego z odpowiednim napisem, tudzież z należącego doń dekretu pisemnego. Medal dla Sienkiewicza mieści się w prostym, ale bardzo gustownym pudełku z drzewa mahoniowego.

— **Z ratusza.** Komisya budżetowa ukończyła wczoraj po 10 tygodniach obrad i 22 posiedzeniach swe prace nad rozchodami budżetu miejskiego. Wypadałoby teraz przystąpić do przychodów, których referentem jest dr. Rutowski. Okazało się jednak, że w rozmachu oszczędnościowym poszła komisya nieco za daleko i powykreślała z budżetu liczne wydatki tego rodzaju, że uniknąć się żadną miarą nie dadzą. Poczęły się tedy ze wszelkich stron i biur reklamacye, które rozpatrzyć wypada obecnie. Z tego powodu posiedzenie następne komisji jutro w piątek 19 b. m. nie odbędzie się, lecz dopiero w poniedziałek 21 b. m. Przedewszystkiem tedy uzupełnione zostaną rubryki wydatków niektórymi pozycjami przedtem wykreślonemi, a dopiero po sprecyzowaniu cyfry wydatków nastąpi stosownie do tego zestawienie przychodów miejskich.

— **Poranek literacki.** Poruszona przez wydział Związku naukowo-literackiego myśl uczczenia 300-letniej rocznicy narodzin Szymona Zimorowicza zaczyna przybierać kształty realne.

Wśród kompozytorów lwowskich powstał zamiar zilustrowania muzycznie twórczości Zimorowicza przez dorobienie muzyki do niektórych „Roksołanek“, jak wiadomo niezwykle śpiewnych w ogólności. Jedną z kompozycji wziął na siebie Stanisław Niewiadomski. Wkrótce rozstrzygną się losy kilku innych numerów, wziętych pod rozwagę.

Jakie kształty i rozmiary przybierze widowisko sceniczne Zimorowicza, przedsiębrane przez Związek naukowo-literacki, o tem niebawem się dowiemy. W każdym razie ma to być porankowe przedstawienie. Dyrekcya teatru lwowskiego w zasadzie zgodziła się użyć na ten cel sali.

— **Rusini w drodze do Prus.** Do jednego z pism lwowskich donoszą z Oświęcimia: Pieszo z Mysłowic przybyło tu dziewięciu włościan, pochodzących z gminy Berezów wyższy (w powiecie Peczniżyn). Byli to robotnicy rolni w wieku od 15 do 48 lat, a ich nazwiska: Michał Bodrug, Mikołaj Chymiak, Iwan i Michał Senyk, Wasyl Kasawycz, Iwan Romanowicz, Mikołaj Skulski, Ounfry Symczye i Michał Urbanowicz.

Zapytani, w jakim celu i dokąd do Prus jeździli, oświadczyli, iż wybrali się tam, szukając pracy, skłonieni do tego przez nawoływanie ruskich gazet, które ciągle o tem piszą, że w Prusiech jest dobrze i że trzeba tam dużo robotników. W przekonaniu temu umocniło ich jeszcze i to, że poważniejsze osoby ze sfer ruskich w tamtych stronach usilnie za tem agituja, ażeby polni robotnicy do Prus jechali. I pojechali! W Mysłowicach jednak oświadczyli im, iż w tak wczesnej porze roku nie ma jeszcze popytu na galicyjskiego robotnika. Wydawszy wszystkie pieniądze na podróż z Kołomyi do Mysłowic, bez centa powrócili piechotą do Oświęcimia, skąd władza odesłała ich do Kołomyi.

Podnieść trzeba, że nie ma prawie dnia, ażeby nie powracali tedy z Prus robotnicy, bezskutecznie pracy szukający, a wszyscy powołują się na poużalenia, zamieszczane w ruskich gazetach, jak np. („Dilo“ nr. 7 z 23 stycznia b. r.).

— **Kolej Lwów — Winniki.** Prezydent miasta zwołał na wczoraj posiedzenie komisji kolejowej miejskiej, celem rozpatrzenia nowego trzeciego projektu, co do kierunku kolei Lwów—Winniki. Komisja postanowiła tedy uprosić p. Dzieślewskiego, ażeby rozpatrzył nowy projekt kolejowy i zdał o nim sprawę do kilku dni na posiedzeniu komisji miejskiej, które zwołane zostanie niebawem, a w każdym razie przed 27 b. m.

Co do projektu samego wiadomem jest tyle, że prowadzi od browaru Grunda po lewej stronie gościńca ku miastu i umieszcza dworzec obok rogatki Łyczakowskiej w obrębie linii akcyzowej w części parku Kościuszki nad boiskiem Sokola.

Wiadomem jest także, że wedle twierdzenia kierownictwa budowy doprowadzenie kolei do tego punktu ma być kosztowniejszem, niż skierowanie tego toru ku Pohulance.

— **Kolej elektryczna w komisji budżetowej miejskiej.** Na wczorajszym posiedzeniu ukończono wreszcie obrady nad budżetem zakładów elektrycznych miejskich. Co do cyfr uchwalono: wydatki kolei elektrycznej w kwocie 586.350 kor., dochody w kwocie 550.612 kor., nadwyżka tedy przypadająca funduszowi gminy wynosi 35.738 k. jako czysty przychód z tego zakładu.

W zakładzie oświetlenia elektrycznego uchwalono wydatki na kwotę 138.550 k., dochody na 148.550 k., czysty dochód wynosi tedy 14.377 k.

Rezolucye powyższe następujące: 1. ażeby do 1 kwietnia b. r. puszczono w ruch nowozakupionych pięć wagonów. 2. ażeby przedłożono wnioski co do rozszerzenia kolei w różnych kierunkach miasta. 3. ażeby wydano regulamin dla służby kolejowej. 4. ażeby przestrzegano, że wolna jazda przysłuży organom bezpieczeństwa tylko w służbie. 5. ażeby rozpatrzone projekt zniżenia cen biletów jazdy przed g. 8 rano (dla robotników i uczniów).

Wszystkie te rezolucye odesłano do komisji elektrycznej. Podobny los spotkał życzenia wyrażone przez dra Szpilmana natury higienicznej, tudzież żądanie pomnożenia ruchu kolejowego na linii stryjskiej w czasie projektowanej na lato wystawy higieniczno-lekarskiej.

Wreszcie do komisji prawnej wystosowano wezwanie, ażeby na podstawie kontraktu zbadala i ustaliła prawa gminy do krzyżowania szyn kolci elektrycznej z szynami tramwaju konnego.

— **Lutowy zeszyt „Teki”,** czasopisma młodzieży polskiej skonfiskowała prokuratura państwa za kilkuwierszowy ustęp w artykule o gimnazyach niemieckich w Galicyi.

— **Samur koral** zakwestyonowała wczoraj policja u Piotra Podyrycznego.

— **Przejechanie.** Dorożkarz parokenny nr. 104 przejechał wczoraj w ulicy Hetmańskiej zarobniec Romanczukową i potknął się ciężko. Po opatrzeniu przez stację ratunkową przewieziono ją do szpitala powszechnego.

— **„Nie daruję swego”.** W ulicy Piekarskiej pod l. 42 dobrał się onegdaj jakiś złodziej do mieszkania porucznika 15 p. p. Alojzego Rabasa i począł pakować w tłumok wszystkie rzeczy. Spłoszony przez stróża domu złodziej uciekł, zabrawszy tylko grzebień i klódkę. Wczoraj zastał porucznik R. w swej skrzynce na listy kartkę z hieroglifami. Z bahraniiny tej odczytać można: „Pani poruczniku, ni daruję swego muszę pana okraść bo moi ręką spracowane wieny warte jak grzebień”.

Kronika policyjna. Za kradzież bielizny z parkanu w realności pod l. 357 w Kleparowie aresztowano Antoniego Berendę. Schwytyany złodziej na uwagę komisarszą, iż ledwie przed kilku dniami odsiedział karę za kradzież i znowu kradnie, odpowiedział z cynizmem: „A cóż mam innego robić”. — P. Amalii Flach skradziono z mieszkania wełnianą niebieską bluzkę w kraty i złoty pasek. — Mieszkańcy domu pod l. 8. przy Drodze Wuleckiej odebrali wytrychy, zamieszkałemu w tym domu Stanisławowi Troszkiewiczowi, w chwili, gdy dobiegał się do pustego mieszkania. W domu tym popełniono niedawno kilka znacznych kradzieży, podejrzenie zwraca się obecnie na Troszkiewicza. — W ulicy Kochanowskiego pod l. 3. otworzono wytrychem drzwi mieszkania nauczycielki p. Seweryny Suchockiej i skradziono jej z kufra 50 koron gotówką. — W handlu wiktuałów Monaszeza Tanenbaum za rogatką Stryjską, rozbito ubiegłej nocy okno i skradziono głowę cukru. — W ulicy Piastów pod l. 23 skradziono żonę wachmistrza, p. Józefa Hawliczek, brązową chustkę zimową. — Podejrzanego o kradzież popełnioną w ulicy Ossolińskich w domu pod l. 11 notowanego złodzieja Mojżesza Steisla, aresztował wczoraj agent policyi Bronczyk. Aresztowany nie przyznał się do winy, lecz mimo to oddano go do aresztów, był bowiem w krytycznym czasie widzianym w dziedzińcu tej realności.

□ **Kroniczka krakowska.** Z Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana” w Krakowie. Dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa. Przewodził w zastępstwie prezesa prof. Karola Potkańskiego, p. Seweryn Udziela. Uchwalono zwołać Walne Zgromadzenie członków na dzień 14-go marca b. r. Zgromadzenie ma się odbyć w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium Novum, sala Kupernika) o godz. 5 popoł. z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Wydziału i kasy. 2. Sprawozdanie komisji kontrolującej. 3. Wybory do Wydziału i do komisji kontrolującej. 4. Wnioski członków. Na odbytem posiedzeniu Wydziału załatwiono szereg spraw administracyjnych i po wysłuchaniu referatu sekretarza p. Jerzego Warchałowskiego w sprawie Krakowskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, do którego gruntownej reorganizacji dąży Rada miasta Krakowa, uznano ogromną doniosłość tej sprawy, powitano z radością inicjatywę Rady miasta, wyraża-

jąc nadzieję, że komisja reorganizacji w projekcie swoim uwzględni potrzeby polskiego przemysłu artystycznego w myśl zasad i dążeń Towarzystwa.

□ **Przemysł.** (Ze spraw miejskich. — Zepsucie. — Huczny karnawał).

Cztery posiedzenia Rady miejskiej zajęła rozprawa budżetowa. Cechą zuamienną dyskusyi było, że opozycja wystąpiła ostro przeciw wielu pozycjom w rozrachodach i domagała się zaoszczędzeń na inwestycjach zdrowotnych i na płacy urzędników magistratu. W głosowaniu uchwalono znaczną większością głosów tak przychód jak i rozchody wedle wniosków magistratu i komisji budżetowej. Przychód wynosi: 713.329 k. 28 h., rozchód 952.878 k. 20 h.; niedobór 239.448 k. 93 h. Z większych robót w r. b. wyszczególnić należy: budowę bazarów kosztem 60 tysięcy koron i założenie kanału przy ulicy Czarneckiego.

Rozprawa budżetowa wykazała dowodnie, że gospodarka magistratu w swym całokształcie jest sumienną i oszczędną. Łoży się sporo na szkoły, na uporządkowanie miasta i na inwestycje, wskazane higieną. Niedobór musi każdy bezstronny obywatel uważać za małoszacujący, bo w połowie prawie powstał z dodatku obowiązkowego na budowę szpitala powszechnego. Są oczywista i usterki, powodujące krytykę, lecz te usterki nie zagrażają bytowi gminy i nie podkopują równowagi finansowej. Na każdy wypadek budżet tegoroczny nie jest dorywczym, tylko patrzącym w przyszłość i rokującym erę postępu.

Burmistrz p. dr. Doliński wygotował projekt statutu emerytalnego dla urzędników magistratu, który w tym miesiącu jeszcze zostanie przedłożony Radzie miejskiej do uchwalenia. Projekt nowego statutu jest korzystnym dla urzędników.

Komisarz policyi miejskiej p. Wiktor Kowalski przesłał policyi rządowej przed kilkoma tygodniami doniesienie szczegółowe na niejaką Parowską o stręczenie do nierządu dziewcząt małoletnich, tudzież dziewczątek poniżej lat czternastu. Komisaryat policyi przaresztował Parowską i zarządził dochodzenia. Parowska z aresztów policyjnych odstawiła do szpitala powszechnego, a protokoły dochodzeń policyjnych oddano sądowi. Tymczasem Parowska wymknęła się 8 bm. ze szpitala i przepadła bez śladu. O ucieczce Parowskiej, której właściwe miejsce było w szpitalu więziennym, obiegają różnorodne wieści.

Karnawał był tego roku niezwykle ożywionym. Mimo ciągłego narzekania na biedę, bawiono się wesoło. Oprócz zabaw publicznych wieczory składkowe i baliki domowe wypełniały prawie każdy dzień w tygodniu. Szereg zabaw karnawałowych zamknęły: wielki bal maskowy i wieczory kostyumowe w Kasynie wojskowym i w „Gwieździe”.

□ **Tarnów.** (Powiatowa Kasa chorych. — Niestety wypadek. — Z Kasy oszczędności. — Na dom nieuleczalnych.)

W najbliższym czasie, bo 19 bm. odbędą się tu wybory 64 delegatów członków Kasy chorych na przeciąg najbliższych trzech lat. Z okazji tych wyborów urządziła tutejsza partya socjalno-demokratyczna dwa publiczne zgromadzenia robotnicze, na których omawiano dotychczasowe rządy w Kasie i sprawę wyborów. Partya dąży wyraźnie do wprowadzenia swoich żywiółów do Kasy, a przygotowuje sobie grunt od dłuższego czasu, korespondencyami w „Naprzodzie” wykazującami rzekome nieprawidłowości i krzywdzenie robotników.

Przy budowie rowu kanałowego w realności dra Z. został robotnik Wojciech Radoń przez własną nieostrożność nagle zasypany ziemią. Pomimo natychmiastowej pomocy, wydobyto z pod ziemi tylko martwe zwłoki. Niestety został z żoną i siedmiu drobnych dzieci.

Tutejsza Kasa oszczędności zniżyła od 15 b. m. proc. od wkładów oszczędnościowych z 4 proc. na 3.75. Redukcyi tej dokonano z powodu ogromnego wpływu wkładów, za które trzeba płać procent, a które leżą nietykane, gdyż stosunek wkładów i pożyczek jest nieproporcjonalny.

Bal na dochód domu nieuleczalnych przyniósł blisko 1200 koron dochodu.

□ **Nowy Sącz.** (Na dochód „Pomocy koleżeńskiej”).

Urządzony 6 bm. staraniem młodzieży sądeckiej bal na dochód „Pomocy koleżeńskiej” przyniósł czystego dochodu 200 kor.

□ **Krasne.** (Pomyłka druku).

Przez pomyłkę druku umieszczona przedwczoraj korespondencya o T. S. L. odnosząca się do Krasnego, zaopatrzona została mylnie nagłówkiem Krasno.

□ **Żurawno.** (Z gminy izraelickiej).

Od niejakiego czasu wyłoniły się w zarządzie izr. gminy wyznaniowej w Żurawnie różne niesnaski, awary i nieporządki tego rodzaju, iż starostwo w ządaczowie widziało się zmuszonem usunąć dotychczasową Zwierzchność izr. gminy wyznaniowej w Żurawnie i w miejsce tejże ustanowić tymczasowy zarząd, zamianowawszy w tym celu komisarza rządowego dla zawiadowania sprawami izr. gminy tutejszej w osobie p. H. Fränkla. Wobec tego należy się szczerze podziękować tak staroście Skalkowskiemu, jakoteż referentowi dla spraw wyznaniowych komisarzowi pow. p. Bilińskiemu za to roztropne i dla naszych stosunków wyznaniowych nader potrzebne zarządzenie, dzięki któremu uda się komisarzowi rządowemu p. Fränklowi

w jak najkrótszym czasie ład i porządek w naszej biednej gminie wyznaniowej zaprowadzić.

¶ **Walka z szaleńcem.**

O smutnym bohaterze tych zajęć „Kurier warszawski” podaje następujące szczegóły: Hr. Dąbski przed kilku laty słynny był ze swoich powodzeń salonowych i w kniei, gdzie był niezrównanym, a bodaj, że i najpierwszym wśród ziemianstwa strzelcem. Wówczas to straszliwa choroba, niestety, w rodzinie hrabiego dziedziczna, nie ujawniła się jeszcze i pamiętamy do brze tę chwilę, gdy, przed trzema laty, hr. Włodzimierz zdobył pierwszą nagrodę wszechświatową na konkursie gołębim w Nicei, a osobę jego okrzyknięto jako pierwszego w Europie strzelca. Wtedy to żywe zajmowały się nim dzienniki jako sportsmanem i salonowcem. Niestety, sławę swą niezrównanego strzelca stwierdził hr. D. we wczorajszym wypadku: faktycznie bowiem ani jeden strzał nie chybił zamierzonego celu, szerząc nieszczęście lub straszliwy popłoch.

Obydwaj przez hr. Dąbskiego zabici rażeni byli w serca.

Z innych pism warszawskich dowiadujemy się, że hr. Dąbski ukazywał się niekiedy w oknie z portretem króla Sobieskiego w rękę i wołał, że jest cesarzem austriackim. Prawdopodobnie nie brukło tam i wyzisk pod adresem Moskali, ale pisma cenzuralne o tem milczą.

Policya okazała się niedołężną, a w zastosowaniu środka ubezwładnienia szaleńca — barbarzyńską. Wszak można było znaleźć inny sposób ucynienia go nieszkodliwym, a nie strzelać do waryata śrutem jak do zwierzęcy.

○ **Przypadki Czechów w Rosyi.** W najnowszym feletonie „Sanostataosti” znajdujemy korespondencyę z Petersburga (Dr. R.), przedstawiającą życie pod knutem rosyjskim w jaskrawych barwach. Przechadzających się wieczorem dwóch Czechów przepędza policya z ulicy na ulicę, aby nie zatrzymywali się, ale szli ciągle krokiem przyspieszonym, jakby się do domu spieszyli. Kto nie chce lub nie umie mówić po rosyjsku, a chce uniknąć podejrzeń, milczy nawet przy grze w karty. — Gość czeski przez trzy tygodnie nie otrzymał listu, nawet poleconego, dopóki policya nie poświadczyła, że adresat nie jest „niebezpiecznym”. — Takich artykułów w prasie czeskiej nigdy nie będzie za wiele.

Zmarli.

W Wiedniu: Adolf Lehmann, długoletni wydawca księgi adresowej wiedeńskiej, lat 76.

Wszystkim przyjaciołom za składane nam życzenia z okazji naszych zaślubin, serdecznie dziękujemy.

Rzeszów. 10 lutego 1904.

Amalia i Ignacy Wolf.

Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim, którzy nam okazali współczucie w naszym strasznym cierpieniu, na tem miejscu wyrażamy im naszą najserdeczniejszą wdzięczność, a to WPP. Ignacemu Russmanowi, dyrektorowi Klarfeldowi oraz W. gronu urzędników Tow. akcyjnego browarów.

Franciszka Kropfowa a dziećmi.

LITERATURA i SZTUKA.

○ **Z Filharmonii.** Na dzisiejszym koncercie Kubelika w sali Filharmonii, chór akademicki odśpiewa między innemi pieśń młodego kompozytora p. Popławskiego p. t. „Na stepie”.

○ **Rocznik literacko-artystyczny** warszawski opuści dnia 1 października r. b. po raz pierwszy prasę. Rocznik na rok 1905 zawierać będzie dokładne biografie oraz adresy wszystkich żyjących polskich literatów i dziennikarzy, artystów dramatycznych, śpiewaków, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków, rysowników, profesorów muzyki, śpiewu, deklamacji, malarstwa, rzeźby, rysunków i t. p., oraz informacje z dziedziny literatury, dziennikarstwa, sztuki i sztuki stosowanej. Nadto „Rocznik” obejmować będzie wszelkie informacje dotyczące składu osobistego wszystkich teatrów polskich, oraz instytucji muzycznych, naukowo-artystycznych polskich i zagranicznych, bibliografię za rok bieżący, przeglądy wystaw sztuk pięknych etc. etc.

WOJNA.

(n.) Bezpośrednie wiadomości z widowni zatargu nie precyzują jeszcze obustronnych ruchów, ale wskazują wyraźnie, że

Japończycy gotują się do wysadzenia wojsk swoich

w pobliżu Niuczangu i przygotowują bardzo doniosłe plany najbliższej akcji, dziś jeszcze osłonięte najściślej tajemnią. Tokijski korespondent „Timesa” wysłał nawet osobny telegram, w którym nalega, by rząd angielski skorzystał z tej pod każdym względem jedynej sposobności do śledzenia „postępu i rozwoju olbrzymiego przedsięwzięcia militarnego”. Do Nowego Jorku telegrafują z Szangaju, że wedle wiadomości najwiarygodniejszych z Nagasaki, mobilizacja japońska, przeprowadzona bez najmniejszych trudności, osiągnęła nadspodziewanie świetne rezult-

taty. Nie naruszając sił obrony krajowej, pozostających na miejscu,

Japonia ma 300000 armii gotowej do akcji.

Pierwsza dywizja zajmie w najbliższych dniach półwysp koreański; druga, równie silna, wyląduje na półwyspie Liao tung — więc najpewniej w Niuczangu.

Urzędowy telegram generał-majora Pfluga, szefa sztabu Aleksiejewa, głosi, że „według prywatnych informacji(?) po bitwie pod Czemulpo Japończycy wysadzili na ląd 19.000 wojska. Niepodobna zrozumieć informacji „prywatnych“ w rosyjskim generalnym sztabie po bitwie, która się zakończyła zatopieniem dwóch wojennych okrętów („Wariagu“ i „Korejca“); ale ponieważ ta informacja zgadza się z wszystkimi, jakie otrzymaliśmy — i jakie, mówiąc nawiasowo, zapisaliśmy pod datą 8 b. m. w naszym „kalendarzyku wojennym“ (patrz nr. 77 z 15) — przeto wnosimy, że raport Pfluga kładzie koniec wszelkim wątpliwościom co do prawdziwości faktu, że

Japończycy są panami Czemulpu i Seulu

Dodatkowo dowodzi tego i ta jeszcze, dość upokarzająca dla Rosji okoliczność, że w trzy dni po bitwie, poseł rosyjski w Korei, Pawłow, opuszczając Seul i Koreję, był eskortowany do Czemulpo przez oddziały wojska japońskiego.

Wszystkie urzędowe źródła rosyjskie rozgłaszają, że w pamiętnej bitwie przed Portem Artura, flota japońska nie była w stanie wytrzymać ognia rosyjskiej floty i baterii fortecznych, że cofnęła się pośpiesznie z sześciu okrętami ciężko uszkodzonymi. Ta wiadomość otrzymała onegdaj kategoryczne zaprzeczenie ze strony rządu japońskiego, który przez swoje poselstwa europejskie stwierdza ponownie, że eskadra rosyjska uszła do portu po stracie czterech pancerników i że flota japońska nie ucierpiała najmniejszej szkody.

Adm. Aleksiejew telegrafował zeszłej niedzieli o powtarzających się

zamachach na mosty kolei mandżurskiej i na słupy telegraficzne. Z tego powodu powiększono wojska straży kolejowej.

Eskadra Władywostocka ciągle jeszcze manewruje po zachodniej stronie cieśniny Cugaru. Okazuje się z telegramu korespondenta „Daily Mailu“ w Hakodacie (małym Gibraltarze japońskim na południowo-wschodniej kończyźnie wyspy Jezu), że łańcuch min podwodnych, po przez wschodnie wyjście z cieśniny, wstrzymuje eskadrę adm. Stackelberga. Sądzi się więc, że admirał czeka na posiłki z Władywostoku, t. j. chyba tylko na część pozostałych tam torpedowców, bo inne wojenne okręty tamtejszej załogi morskiej, jeżeli jeszcze są jakieś, z pewnością portu tego nie opuszczają. Admiralicje europejskie są niezmiernie zaintrygowane manewrami w tych najdalszych stronach widowni wojny.

Ohydna akcja Stackelberga przeciwko dwóm prywatnym parowcom handlowym japońskim (11 bm.) wywołuje coraz większe oburzenie w Japonii i nawet w Europie.

Chciano jeszcze wierzyć, że admirał, zanim rozpoczął bombardowanie tych niebrojnych statków, zażądał od nich — albo zawrotu na południe lub podania się.

Tymczasem stwierdzono, że nie podobnego nie zaszło: olbrzymie pancerniki zalały ogniem z dość dalekiej odległości oba parowce bez żadnego uprzedniego sygnału. To też pisma amerykańskie nazywają akcję Stackelberga

morderstwem nie czynem wojennym

i dziś oświadczają, że takie zbrodnie wyłączały Rosję z pod prawa narodów.

Agencja Routers donosi z Yinhow (blisko Niuczangu), że w rezultacie ogólnym dotychczasowej wojny morskiej i rozkazów Aleksiejewa, wyruszenie ludności z półwyspu Liao-tung spowodowało chaotyczną dezorganizację komunikacji kolejowej.

Z Portu Artura wyjeżdżają codziennie rodziny oficerów rosyjskich i cudzoziemcy, ale władze dają pierwszeństwo — i to sposobem przymusowym — wszystkim Chińczykom, z wyjątkiem tylko robotników, zajętych w porcie i ściśle strzeżonych. Dalny jest już zupełnie wyludniony z żywiołów niewojсковych.

Japoński konsul opuścił Niuczang i zdał sprawy amerykańskiemu, który zażądał odnośnych instrukcji z Waszyngtonu. Ludność, która wychodzi z Port Artura i z Dalnego zmuszona jest pozostawić tam wszystko swoje mienie.

Cała kończyzna nadbrzeżna półwyspu, od Dalnego, aż do Rinczan, pozostaje każdej nocy w zupełnych ciemnościach. Światła są surowo zakazane ze względu na możliwe ataki torpedowe i lądowe.

Na całym wybrzeżu między Port Artura i Niuczangiem — telegrafuje Reuter — dzieją się straszne bezprawia i gwałty

popelniane przez władze rosyjskie przeważnie na cudzoziemców, zwłaszcza na Chińczyków, zmuszanych do dostarczania podwód, żywności, nawet pieniędzy! Nawet rodziny rosyjskie woła oddawać się ze swoim mieniem pod opiekę reprezentantów Francji i Anglii.

„Times“ donosi z Tokio, że

niemiecki parowiec „Emma“, wiozący dynamit do Portu Artura,

ostał przytrzymany w Jokohamie. Konsul angielski

w Yinhow zażądał od admirała Aleksiejewa natychmiastowego wypuszczenia wszystkich statków brytańskich (oczywiście handlowych), zatrzymywanych w Porcie Artura; zaś konsul amerykański nalega na bezzwłoczne wypuszczenie parowca „Pleiades“. Angielskiemu konsułowi odpowiedziano, że statki już wypuszczone, a więziono je dlatego, ponieważ miały na pokładzie poddanych japońskich. Ta odpowiedź nie zadowoliła konsula, który się odniósł do Londynu.

Chiny w płomieniach?

Ostatnia chwila przynosi nam telegramy londyńskie — które podajemy z wyraźnym zastrzeżeniem, że są niekompletne w przejściu — według których zaczyna się olbrzymia ruchawka Chińczyków. Jeżeli tak jest, to niewątpliwie, po co dopiero ogłoszonej w Pekinie neutralności Chin, musimy przypisać objawy ruchawki intrygacyom rosyjskim. Rosja opiera się do ostatnich granic przyłączeniu się Chin do państw neutralnych. Rzecz się wyjaśni w ciągu następnej doby.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Japończycy pod panowaniem rosyjskiem.

Tientsin. (TBK.) Według doniesienia ze źródła rosyjskiego, aresztowano wszystkich Japończyków w Charbinie i w całej Mandżurii, ponieważ wykryto między nimi wielu szpiegów, którzy stali w porozumieniu z japońskim sztabem generalnym. Dzieci i kobiety również aresztowane, wypuszczono na wolność. (Mimo wszystko ta wiadomość jest... z Tientsinu! P. Red.).

Pod Hakodate.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi, że część floty wojennej japońskiej stoi pod miastem Hakodate, w cieśninie pomiędzy północną wyspą japońską Jesso a środkową Nipponem. Owo Hakodate jest to właśnie to miasto, które Rosjanie rzekomo mieli w przeszłym tygodniu zbombardować i spalić. Bardzo łatwo może tu przyjść do drugiej bitwy morskiej, mianowicie z flotą władywostocką. (Patrz mapkę portu Hakodate pomieszczoną poniżej. P. R.)

Londyn. (Tel. wł.) Anglia zakłada w Mandżurii dwa konsulaty, mianowicie w Mukdenie i w Antung. Owe konsulaty mają być obsadzone jak najszybciej.



Góry

Berlin. (Tel. wł.) Na pokładzie statków japońskich, toczących walki u Portu Artura, znajdują się trzej książęta z japońskiej rodziny cesarskiej. Są to mianowicie: ks. Komatsu, ks. Kuczu i ks. Jomazimo. Ks. Komatsu odebrał wykształcenie w marynarce wojennej francuskiej i jest obecnie kapitanem korwety. Dwaj inni książęta służyli w wojennej marynarce niemieckiej i są obecnie porucznikami okrętowymi.

Owacya dla posła japońskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kolonia angielska i amerykańska w Wiedniu urządziła zwyczajem dorocznym na zakończenie karnawału bal, na którym urządzono wielką owacyę japońskiemu posłowi w Wiedniu, Makino. Charakterystycznym jest, że o tej owacyi wiedziiano już naprzód w kołach oficjalnych, ambasadorowie bowiem angielski i amerykański, którzy zwyczajnie na owym balu bywają, nagle na parę godzin przed tegorocznym balem — zachorowali.

Walki około Portu Artura.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue fr. Presse“ w depeszy z Londynu otrzymuje opis ataku ponownego Japończyków na Port Artura dnia 14 m. b. w niedzielę.

Wiele pism londyńskich otrzymało telegraficzne potwierdzenie wczorajszej depeszy „Bura Reutersa“ — podanej przez nas — że Japończycy przypuścili trzeci atak na Port Artura. Flota japońska w niedzielę d. 14 b. m. nie szczędziła wysiłków, aby wdrzeć się całą do wewnętrznego portu. Jednak strasza zawieja śnieżna nie pozwoliła jej na wykonanie tego zamiaru. Tylko dwa japońskie okręty wo-

jenne dotrzeć zdołały do rosyjskich, le z i te nawet niemogły zaatakować floty rosyjskiej od razu i równocześnie, lecz musiały działać odrębnie. Te okręty japońskie, które mimo burzy zdołały dotrzeć do floty rosyjskiej, były to dwa antitorpedowce „Assagiri“ i „Hagatori“. Ten drugi, t. j. „Hagatori“ zniszczył za pomocą torpedy wielki krążownik rosyjski, którego nazwa jest jednakże nieznana, w śnieżycy bowiem nie można jej było odczytać a rosyjskie źródła pokrywają ten epizod milczeniem.

„Assagiri“ podpłynął pod Port Artura o godzinie 3 w nocy. Forty rosyjskie i statki rosyjskie, odbywające strażę, czuwały i tym razem rzuciły daleko na morze światło elektryczne reflektorami, to też z daleka spostrzegły zbliżającą się flotę japońską i przywały rzesistym ogniem działowym statki japońskie, które zdołały się mimo burzy zbliżyć. „Assagiri“ wyrzucił kilka torped, których skutek pozostał nieznany, poczem mimo gwałtownego ognia działowego ze strony Rosyan, zdołał odpłynąć, nie poniosłszy żadnego uszkodzenia.

Około godziny 5 rano, podpłynął pod stanowiska rosyjskie drugi antitorpedowiec „Hagatori“ i u wejścia do portu napotkał na dwa duże okręty wojenne rosyjskie. „Hagatori“ wyrzucił kilka torped, z których jedna, uderzywszy o okręt nieprzyjacielski, wybuchła, poczem statek japoński cofnął się bez szkody do głównej eskadry japońskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent „Timesa“ z Portu Artura drogą na Pekin donosi pod datą 13 bm. a więc na dzień jeden przed ponownym, trzecim atakiem Japończyków, że w porcie wewnętrznym stało owego dnia 7 uszkodzonych statków wojennych rosyjskich. Rosjanie twierdzą, że uszkodzili 15 (szkoda że nie 150 P. R.) statków wojennych japońskich.

Londyn. (TBK.) „Standard“ donosi z Tientsinu, że według nadeszłej tam wczoraj prywatnej depeszy z Portu Artura, rosyjska flota wyjechała stamtąd. (Tientsin jest źródłem najrozmaitszych bajek P. R.)

Ecna z pod Czemulpo.

Kolonia. (TBK.) „Koeln. Ztg.“ donosi z Czemulpo pod datą wczorajszą: W walce koło Czemulpo załoga rosyjskiego krążownika „Warjag“ i rosyjskiej kanonierki „Korejca“ straciła 456 ludzi, w tem 17 oficerów. 15 oficerów i 250 żołnierzy rosyjskich zostało uratowanych od utonięcia przez angielski krążownik „Talbot“, włoski krążownik „Elba“ i francuski „Paskal“. Ocaleni po dłuższych rokowaniach z rządem japońskim, który żądał ich wydania, wyjechali dziś rano na „Paskalu“ do Szangaju. „Paskal“ uda się następnie w dalszą podróż do Sajgunu.

„Mandżur“.

Londyn. (TBK.) Rosyjska kanonierka „Mandżur“ otrzymała od władzy portowej wezwanie opuszczenia Szangaju. Komendant kanonierki odpowiedział, że oczekuje rozkazu od admirała rosyjskiego.

Straty rosyjskie.

Londyn. (Tel. wł.) Statek rosyjski „Carewicz“, jest tak silnie uszkodzony, że o jego naprawie w Porcie Artura nawet mowy być nie może.

Macedończycy do Azji.

Belgrad. (Tel. wł.) Bawiący w Serbii wygnańcy macedońscy ofiarowali Rosji za pośrednictwem rosyjskiego radcy poselstwa Murawiewa gotowość udania się jako ochotnicy do armii rosyjskiej w Azji wschodniej. Rząd rosyjski odmówił przecież przyjęcia Macedończyków jako ochotników.

Groźne położenie w Chinach.

Wiedeń. (T. wł.) „N. Fr. Presse“ i „Reichswehr“ donoszą dzisiaj, że krążownik austro-węgierski „Kaiserin Elisabeth“, który znajdował się w Batławii i miał odpłynąć do Australii, otrzymał telegraficzny rozkaz, zmieniający jego drogę. Mianowicie rozkazano mu, aby natychmiast udał się do zatoki Peczili i połączył się z stojącym w Szangaju drugim krążownikiem austro-węgierskim „Aspern“. Oba krążowniki mają obowiązek czuwać nad mieniem i życiem obywateli austro-węgierskich w Chinach, gdzie powstaje groźne niebezpieczeństwo wskutek wzmagania się ruchu przeciw cudzoziemcom.

Dwór chiński i mandaryni poczynają odgrywać coraz to dwuznaczniejszą rolę. Polecono więc posłowi austro-węgierskiemu w stolicy wystosować do rządu chińskiego odpowiednie zapytanie.

Krążownik „Elisabeth“ zbudowany był przed r. 1890, jest opancerzony i ma dwie wieże pancerne. Krążownik „Aspern“ nie ma pancerza, lecz zato może robić 18 mil morskich na godzinę, a wskutek tej swojej szybkości i zwinności może rozwinać wielką ruchliwość.

Londyn. (Tel. wł.) Londyński dziennik „Times“ przynosi telegramy z Pekinu o ruchu wrogim dla cudzoziemców w Chinach. Chińczycy odchodzą poprostu od zmysłów, czytając obficie rozrzucone w całym kraju biuletyny o zwycięstwach Japończyków nad Rosją. Chińczycy uważają, że tryumfy Japończyków są tryumfami całej żółtej rzeszy nad białą. Korespondent „Timesa“, chociaż sprzyjający Japończykom, zarzuca im, że to oni rozpoczęli niebezpieczną grę z tego rodzaju budzeniem Chin. (Telegram ten wydaje się nam niedość jasnym. Patrz powyżej artykuł p. t. „Chiny w płomieniach“. P. R.)

Przygnębienie w Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tagblatt”, a więc dziennik, który można posądzić raczej aż o nazbyt wyrażne i nazbyt... notoryczne sympatyje do Rosyi, niżli o chęć zaszokowania opinii rosyjskiej w obliczu świata, donosi z Petersburga, że wskutek klęsk poniesionych przez flotę rosyjską na morzu, panuje tam powszechnie silne przygnębienie. Prócz okrętu rosyjskiego „Jenisej”, wysadzonego w powietrze przez własne, rosyjskie miny, spotkał ten sam los także inny statek rosyjski „Bojan”. Wszystko to świadczy dobitnie o nieładzie i nieudolności w wojennej flocie rosyjskiej.

Admirałowi Aleksiejewowi robią tam ciężkie zarzuty, że wschodnio-azyatyką flotę rosyjską rozdzielił na dwie eskadry, zamiast skoncentrować ją w jednym miejscu. Na taką koncentrację nadawałby się najlepiej Władywostok, który ma lepszy port, niżli Port Artura, lepszy wjazd do portu, lepsze i większe warsztaty do naprawiania ewentualnego uszkodzonych statków, tak, że w razie blokady zmusiłby Japonię do użycia podwójnych sił morskich.

Pod groźbą takiej silnej, zjednoczonej floty w Władywostoku, Japończycy nie odważyliby się tak łatwo na transport wojsk do Korei. Mimo to co do przyszłej walki na lądzie, to w Petersburgu nie wątpią, że wypadnie na korzyść Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) O zdenerwowaniu publiczności wieściami z dalekiego Wschodu świadczy rozpowszechnienie się pogłoski, że Amerykanie sprzedali wojsku rosyjskiemu zatrute mięso w konserwach. Takim niedoręcznym pogłoskom wierzą w Rosyi nie tylko ciemne tłumy, ale też najpoważniejsze osoby.

Petersbbrg. (Tel. wł.) Powstała inicjatywa prywatna zakupu nowej floty rosyjskiej, złożonej z podwodnych statków, a rozpisana na ten cel składka w ciągu czterech dni dała 300 000 rubli. (Wystarczy na jedną armatę i naboje do niej. *P. Red.*)

Mobilizacya chińska.

Londyn (Biuro Reutersa). Donoszą z Tientsinu: 15 specjalnych pociągów z wojskiem chińskim udało się na granicę mandżuryjską Czan-jang. Wojsko to stoi pod dowództwem Taotaja Wanga, a wkrótce ma wyruszyć jeszcze 10.000 wojska chińskiego.

Zabrane okręty rosyjskie.

Londyn. (TBK). „Daily Mail” donosi z Hakodate z dnia 17 bm. Japoński krążownik „Takao” zabrał we wtorek wieczór rosyjskie okręty handlowe „Bobrik” i „Nadieżda”, ponieważ nie odpłynęły mimo znanego rozporządzenia rządu japońskiego, aby wszystkie rosyjskie okręty do 16 bm. opuściły porty japońskie.

Pogłoski.

Nowy Jork. (TBK.). Donoszą z Tokio, że okrętem uszkodzonym 14 b. m. przez japońskie torpedowce jest, jak się zdaje, krążownik rosyjski „Bojarin”. Jak donoszą z Czufu pod datą dzisiejszą kabel pomiędzy Portem Artura a Czufu został wczoraj przecięty.

Aleksiejew zachwiany.

Paryż. (TBK.). Specjalny korespondent „Matin” donosi, że Charbin będzie wybrany na główną kwaterę rosyjską, ponieważ Port Artura może być każdej chwili zupełnie izolowany. Jak wiele dzienników donosi, należy się spodziewać w najbliższych dniach zamianowania Kuropatkina naczelnym kwatermistrzem wojsk w Azji wschodniej.

Przed walką na lądzie.

Wiedeń. (T. wł.) „Fremdenblatt” w telegramie z Londynu donosi, że Rosyanie zaczęli cofać wojska swoje od rzeki Jalu w głąb Mandżurii południowej. To cofanie dowodzi, że Japończykom powiodło się wysadzić wielkie masy wojska w Korei i że te wojska marszem koncentrycznym zbliżają się ku rzece Jalu. Skutkiem tego Rosyanie boją się oskrzydlenia. Ten sam korespondent twierdzi, że w Porcie Artura znajduje się najmniej 8.000 ludzi. Cyfrę tę w rzeczywistości należałoby jeszcze zmniejszyć o 2000, tak, że załoga wynosi nie więcej jak 6000 ludzi.

Wiedeń. (T. wł.) Pisarz wojskowy „Fremdenblattu” stwierdza, że mobilizacya i koncentracya wojsk rosyjskich w Mandżurii uległa opóźnieniu. Termin bowiem, w którym taka mobilizacya i koncentracya miała nastąpić, miał być dzień 10 lutego. Pokazuje się przecież, że do tej pory armia mandżurska prowadzona przez generała Leniewicza i składająca się z 3 korpusów, jeszcze nie jest gotowa. Wina na to spada na zły stan kolei mandżurskiej. Owa kolej mandżurska jest zupełnie nieodpowiednią dla celów militarnych, aczkolwiek dla tych jedynie celów została wybudowana.

Tokio. (TBK.) Krąży pogłoska, że rosyjskie wojsko przekroczyło granicę koreańską.

Wszystko w... porządku.

Petersburg. (TBK.) Od generała Pfluga nadeszła do sztabu generalnego następująca depesza: Juanszjak zawiadomił, że Chiny celem strzeżenia neutralności i utrzymania tam porządku, wysłały 2500 wojska do Czinezufu. W porcie Artura nie się nie zmieniło. W Inkau panuje spokój. Potwierdza

się, że Japończycy organizują bandy chunchuzów dla zniszczenia torów kolejowych.

Nad rzeką Jalu wszystko spokojnie. Patrole donoszą, że na odległość 50 wiorst nie widać nieprzyjaciela. Słychać, że ruch okrętowy z Szangaju do Nagasaki ma być wkrótce napowrót otwarty.

Zatamowanie ruchu handlowego.

Berlin. (Tel. wł.) Na granicy rosyjskiej z polecenia rosyjskiego ministerstwa komunikacji wstrzymują transporty zagraniczne, przeznaczone na koleje syberyjską, zabajkalską i wschodnio-mandżurską.

Eskastra Władywostocka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Fachowi pisarze wojskowi twierdzą, że co do eskadry rosyjskiej, która wypłynęła z Władywostoku, istnieją trzy hipotezy. Pierwsza mówi, że eskadra powróciła ponownie do Władywostoku, druga utrzymuje, że eskadra Władywostocka przebywa na wodach południowo-wschodnich morza Japońskiego, trzecia zaś hipoteza, na podstawie depeszy z Szangaju, otrzymanej w dniu dzisiejszym twierdzi, że eskadra władywostocka już się zdołała połączyć z trzema statkami rosyjskimi wojennymi, które płynęły z Europy przez Ocean indyjski. To połączenie miało się odbyć koło wyspy japońskiej Formoza. Pierwsza hipoteza nie jest prawdopodobna. Cofnięcie się eskadry rosyjskiej do Władywostoku wywarłoby złe wrażenie na armię i na ludność rosyjską, która i tak już krytykuje zachowanie się marynarki wojennej rosyjskiej. Równocześnie zaś taki odwrót nie miałby dla Rosyi żadnych zysków militarnych. Eskadra bowiem rosyjska unieruchomiona w porcie Władywostockim nie wywarłaby żadnego wpływu na dalszy przebieg obecnej wojny.

Druga hipoteza jest możliwa. Pojawienie się eskadry władywostockiej na południowych wodach morza Japońskiego mogłoby się udać, gdyby statki czatownicze japońskie nie pełniły należycie służby wywiadowczej. Być może, że marynarze japońscy zmęczeni ciągłą pracą, nie byli zbyt czujni, nadto burze i mgły mogły pomóc eskadrze władywostockiej do przedostania się nocami na wody południowe morza japońskiego.

Trzecia hipoteza nie może wcale być prawdziwą. Statki rosyjskie płynące od północy nie mogły się połączyć ze statkami rosyjskimi płynącymi od południa, które płyną od południa.

litycznej Rosyan. Cała taktyka dyplomatyczna Rosyan dowodzi, że Rosya nie pozwoli na to, aby jej znaczenie na Bałkanie zeszło na drugi plan.

Belgrad. (Tel. wł.) Tutejszy poseł turecki nie przypisuje do powstania Albańczyków w Starej Serbii poważniejszego znaczenia, twierdzi nawet, że owo powstanie niema tendencji politycznej. Władze tureckie aresztowały kilku rozbójników albańskich, wskutek czego ich zwolennicy chwycili za broń.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue freie Presse” przynosi dziś optymistyczny telegram ze Sofii, że wpływ Sarafowa na żywioły rewolucyjne w Bułgarii i Macedonii znacznie osłabł. W Bułgarii wszystkie żywioły rozważniejsze, nawet sympatyzujące z ruchem macedońskim odmawiają mu poparcia. Generał Zonczew sprzeciwia się wybuchowi powstania w roku bieżącym, gdyż, jak mówi, to powstanie doprowadziłoby teraz do powikłań międzynarodowych, które wyszłyby ostatecznie na szkodę narodu bułgarskiego. Prawdopodobnie generał Zonczew ma na myśli okupację Macedonii przez wojska austro-węgierskie.

W samej rzeczy taka okupacja byłaby dla aspiracji politycznych Bułgarów w Macedonii bardzo ciężkim i niepowetowanym ciosem. Również i w Belgradzie spotkało Sarafowa zimne przyjęcie. Król Piotr I. po naradzie z wybitniejszymi politykami serbskimi postanowił unikać wszystkiego, co mogłoby złe wpływać na przeprowadzenie reform w Macedonii podanych Turcyi przez Rosję i Austro-Węgry. Komitety grecko-macedońskie odmówiły także poparcia Sarafowowi, dlatego też Sarafów kazał swoim zwolennikom mścić się na bogatych Grekach, zamieszkających w miastach macedońskich. W owej zemście należy też szukać przyczyny licznych zamachów, których ofiarą w ostatnich czasach padli bogaci kupcy greccy w rozmaitych miastach Macedonii.

Owa depesza kończy się zapewnieniem, że wprawdzie w Macedonii przyjdzie z wicną do pojawienia się tu i ówdzie paru band powstańczych, ale Turcyja z temi bandami da sobie łatwo radę i potrafi utrzymać w Macedonii całkowicie spokój i porządek.

Rzym (Tel. wł.) Opozycyjny dziennik włoski „Giornale d' Italia” twierdzi wbrew zaprzeczeniom urzędowej „Wiener Abendpost”, że Austro-Węgry w dalszym ciągu podejmują wielkie zbrojenie wojskowe na całej linii. Między innemi ten dziennik donosił wczoraj, że korpus tyrolski zmobilizowano. Zadaniem jego miałoby być ruszyć natychmiast w głąb Włoch, gdyby rząd rzymski zaprotestował przeciw ewentualnej okupacji ze strony Austro-Węgier na półwyspie bałkańskim.

Belgrad. (Tel. wł.) Konsulowie serbscy w Starej Serbii i Macedonii donieśli rządowi belgradzkiemu o zwiększającym się ruchu Albańczyków.

Albańczycy mając kilka tysięcy uzbrojonej ludności, występują ogromnie energicznie przeciw regularnemu wojsku tureckiemu. Wojsko tureckie natomiast bardzo niechętnie walczy ze swoimi współwyznawcami. Prócz tego Albańczycy napadają i rabują ludność chrześcijańską. W Macedonii pomiędzy Albańczykami mahometanami rozpowszechniona jest pogłoska, że wojna wybuchnie i że lada dzień armia austro-węgierska wkroczy do Starej Serbii. Albańczycy zapowiadają, że stawić będą armii austro-węgierskiej groźny opór.

Wiedeń (T. wł.) Ambasador rosyjski w Wiedniu hr. Kapnist wczoraj popołudniu o godzinie 3 kwadrans na 4 był u ministra spraw zagranicznych hr. Goluchowskiego i odbył z nim długą konferencję.

Żyćci w Rosyi.

Petersburg. (Tel. pryw.). Obradująca w Petersburgu komisya dla spraw żydowskich postanowiła pozostawić nadal dotychczasową granicę osiedlenia, wyznaczoną dla żydów w cesarstwie, dalej włączyć Królestwo Polskie do tej granicy i wzbronić tu izraelitom nabywania ziemi.

Dalsze postanowienia zezwalały żydom zamieszkać na wsi, jeżeli właściciele o to poproszą. Założone być mają w Warszawie i Odessie wyższe szkoły dla żydów pod warunkiem, że tylko chrześcijanie będą profesorami.

Budapeszt. (TBK.). Zbankrutowała tu firma zbożowa Reich i spółka. Passywa wynoszą 250.000 koron.

Po zamknięciu numeru.

— **Proces Nowickiego** odbywa się dzisiaj. Z powodu awarii materiału wojennego odkładamy sprawozdanie z rozprawy do jutrzejszego wydania po-rannego.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 lutego b. r.

Hotel Imperial. Stefan Sekowski z Wojsławia, Tadeusz Sroczyński z Jasła, Alfred Głowiński z Lipic górnej, hr. Franciszek Zamojski z Urycza, dr Grzybowski z Krakowa, Izak Salzmann z Rosyi, Józef Rydel z Woli Mieleckiej, Szymon Berger z Wiednia.

Telegramy „Słowa Polskiego”.**Groźne niebezpieczeństwo.**

Kolonia. (Tel. wł.). „Köln. Ztg.” przestrzega w inspirowanym wobec rozruchów bałkańskich artykule, aby nie lekceważono podstawy wojskowej i po-

NADSELANE

Rubryka „NADSELANE” nie pochodzi od redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

ADWOKAT

Dr. Dwernicki

mieszka obecnie przy ul. Słowackiego 8 (naprzeciw głównej poczty). 144

Wszech nauk lekarskich

Dr. Edward Zuliński

ordynuje w **HERANIE**

Willa „FORTUNA”, naprzeciw teatru. 158

Dr. M. SOKAL

b. długoletni lekarz zakładu wychowawczego i klasztoru SS. Niepokalanek w Jazłowie — osiadł we Lwowie
ul. Grodecka 40 A. — ord. od 3—5 popołudniu.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu na
jednorocznych
ochotników tzw.

Intelligenzprüfung

rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r. w wojskowej szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego, Lwów, ulica Podjewska 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. 1246

Uregulowane trawienie

uzyskuje się według zeznań lekarskich powag najlepiej zapomocą

Dr. Roosa pigulek flatulinowych

które okazały się również skutecznym środkiem przeciw wzdęciom, kwasom itp. 1200 4

Cena flaszki 1 20 kor. we wszystkich aptekach

Serg *glicerynowo* *mydło* *czysto i płynne* *czysto i skórze* *białą i delikatną.*
Wszędzie do nabicia
420

Już otwarty świeżo odrestaurowany Zakład dla kąpieli leczniczych i sanatorium K. Bratkowskiego

ulica Skrzyńskiego (przystanek kolei elektrycznej na Łyczaków), w którym z polecenia pp. lekarzy wszystkie kąpiele mineralne, borowinowe i z kwasu węglowego się znajdują. 569

JAPONIA.

(Ciąg dalszy.)

Przychodzi czas żniwa. Ryż żnie się sierpem, wiąże następnie w snopki i składa w małe sterty, o ile się snopków nie rozwiesza na drzewach. Do młocki służy zwykły cep, do czyszczenia ziarna rzeszoto, przyczem wialnię zastępuje słomiany, ręczny wachlarz: „jest to może pełne wdzięku, poezji — wyraża się Weulersse w swoim studjum o Japonii — ale... trochę za mało praktyczne...”

Żadnych maszyn w wsi, niewiele oczywiście koni, bo to, co się już wyprodukowuje, idzie przede wszystkim pod siodło; tak samo ma się rzecz z osłami; wozy parę lat temu były w Japonii mało jeszcze znane, a wszelkie transporty w gospodarstwie dokonywały się i dotąd jeszcze przeważnie dokonują na ludzkich plecach.

Wies jest zapobiegliwa, ruchliwa, pracowita: mężczyźni, kobiety, dzieci, starcy — wszystko tam pracuje od świtu do nocy. „Chłopi nasi nie są silni, ale nawykli do pracy i brak sił dopełniają zręcznością i mozolną pracą*).

Chłop japoński, jeżeli może sam obrobić swoje pole ryżowe, nie żąda trudu swego i swojej rodziny, jeżeli zaś potrzebuje pomocy, przynajmuje robotnika, którego cena ustawicznie się zwiększa: podczas gdy w r. 1894 wynosiła do zwykłych robót 45 a do plantacji herbaty 71 hal., dziś wzrosła do 74 i 94 hal., a w dodatku o robotnika tego coraz jest trudniej, od czasu bowiem wojny chińskiej i rozwoju wielkiego przemysłu, emigruje on do miasta, gdzie znajduje łatwiej zaspokojenie swoich wzrastających pretensyj życiowych.

W miarę powiększania się ludności, podniosły się oczywiście i ceny produktów gospodarstwa rolnego, ale jeżeli się zważy, że pieniądź od lat kilkunastu stracił niemal połowę swojej wartości, to realna podwyżka jest bardzo nieznaczna. Przywóz, który się potroił między latami 1887—1897 ma stałą tendencję do obniżenia cen płodów miejscowych. Rolnictwo też japońskie zmuszone jest teraz do udoskonalenia swoich narzędzi, do stopniowego zastępowania pracy ręcznej pracą mechaniczną.

Przeprowadzenie tych niezbędnych reform w gospodarstwie rolnem Japonii utrudniało i utrudnia

nieślachane rozdrobienie małej własności. Datuje się to jeszcze od czasu rządów feudalnych, kiedy ziemia poza posiadłościami wielkich panów (daimio), należała faktycznie, małymi parcelami, do tych co ją uprawiali. Do uprawy ryżu na małej przestrzeni nie trzeba było chłopu ani bydła, ani maszyn — nie wymagał tego ani obszar uprawianej ziemi, ani pozwalały na to środki. Gdybyż to ta własność jego była przynajmniej zawsze w jednej ręce, ale nie, jeden kawałek tu, drugi tam, zależnie od kaprysu pana i dziedziczenia. A mnóstwo ścieżek koniecznych dla dostępu, rozgraniczeń, zniejszało jeszcze znacznie te i tak już małe parcele.

Do r. 1873 z tytułu swojej władzy najwyższej właścicielem wszystkich ziem w Japonii był cesarz. Poddani jego użytkowali tylko wieczyste nadane im dobra a sprzedać ich nie było im wolno. Od tej daty dopiero ustanawia prawo własność prywatną i pozwala na sprzedaż pól i plantacji ryżowych. „Trzydzieści lat upłynęło zaledwo od czasu reformy dającej rolnikom prawo posiadania ziemi... a już większa część małych właścicieli, znalazłszy się w kłopotach finansowych, obciążona długami swoją własność, albo nawet wyzbyła się jej, ażeby móc zaspokoić swoje codzienne potrzeby lub źle się za zdobyte w ten sposób pieniądze prowadzić...” To „złe prowadzenie się”, o którym urzędowy dokument*) wspomina, jest skutkiem demoralizacji, którą wytworzyło na wsi pragnienie szerzej pojętego życia w połączeniu z nieznaną własnościowym sposobom dojścia do celu. Wzrastająca konkurencja wielkich posiadłości stała się następnie przyczyną ruiny chłopów**).

„I tak ziemia przechodzi w ręce wielkich właścicieli i wytwarzają się nieuchronnie dwie klasy zupełnie odrębne: właścicieli i dzierżawców”. Dziś dzierżawcy stanowią 2/3 ludności rolniczej. „Większość właścicieli pragnie zostać dzierżawcami” — dodaje wprost urzędowy dokument.

Widzimy więc, że w Japonii upada mała posiadłość a rozszerza się wielka. Czy ma to przynajmniej ten szczęśliwy skutek, że wpływa na techniczne przeobrażenie japońskiego rolnictwa?

Można by myśleć, że odpowiedź będzie twierdząca, tymczasem tak nie jest. Bogaci właściciele zwiększają stopniowo swoje posiadłości, wykupując ziemie swoich sąsiadów, którzy stają się potem prawie zawsze ich dzierżawcami. Skutek tego jest taki, że „przeprowadzenie wielkich robót na obszarach wydzielanych utrudniają właśnie ci ludzie bardzo zawyczaj dzierżawcy, bo właściciel chcąc te roboty przedsięwziąć musiałby się porozumieć z nimi...”

„Do wyjątków też należy — mówi wspomniany już kilkakrotnie urzędowy dokument — żeby wielki właściciel wysłał się bardzo na melioracje swoich dóbr i całego swojego sposobu gospodarowania...”

Rozszerzanie się więc większej własności nie zapewnia wcale postępu w rolnictwie japońskim.

Konieczna tu jest interwencja rządu. On jeden może przedsięwziąć systematycznie skupienie drogą wymiany porozrzucanych pól drobnych właścicieli. On jeden może przezwyciężyć tutaj liczne trudności i często spotykany opór — chłop japoński nie ustąpi łatwo z ziemi, gdzie wznosi się czcigł otaczane drzewo, pod którym chronią się jego opiekunicy bogowie, grób jakiegos przodka! Rząd tylko może znaleźć sposoby podporządkowania interesów prywatnych interesom ogólnym. I nowemu rządowi udało się już dużo zrobić pod tym względem. „Za kilka lat — wyraża się jeden ze znawców tamtejszych stosunków — wieś japońska zupełnie inna będzie miała wygląd i to będzie pierwszym krokiem do zupełnego przeobrażenia całego dotychczasowego sposobu gospodarowania”.

Rząd dzisiejszy hynajmniej nie jest zwolennikiem rozszerzania się większej własności, przeciwnie i stara się, żeby mali właściciele nie byli skazani na łaskę i niełaskę wielkich. Popiera syndykaty rolnicze, stworzone ku ułatwieniu drobnym właścicielom zaopatrywania się w narzędzia rolnicze i sztuczne nawozy; zakłada szkoły, laboratoria, stacje doświadczalne, ogłasza konkursy, organizuje kredyt, wstawia do budżetu na cele rolnicze przeszło dwa miliony koron. Słowem, rząd obecny jest na najlepszej drodze do zupełnego a pomyślnego dla ludności przeobrażenia gospodarstwa wiejskiego w Japonii i to w bardzo niedalekim czasie.

W uzupełnieniu niniejszego ustępu IV rozdziału moich szkiców dodać jeszcze muszę, że rolnictwo japońskie produkuje oprócz ryżu, herbaty i jedwabników — co stanowi główne źródła dochodu — pszenicę, jęczmień, proso, rośliny strączkowe (głównie bób); w prowadzonych coraz racjonalniej sładach: pomarańcze, daktyle, kasztany, gruszki, jabłka, śliwki, morele, brzoskwinie, wiśnie, czereśnie i wino. Lasy obfitują we wszystkie prawie znane u nas a wzrostem przeważnie imponujące drzewa; artykuł wywozowy stanowi drzewo kamforowe. (C. d. n.)

KŁ.

Dział ekonomiczny.

= „Głos rolniczy” wychodzi w Tarnowie pod redakcją profesora Tadeusza Czyżkowskiego już rok IV,

*) „L'agriculture au Japon” str. 32.

**) Weulersse „Le Japon d'aujourd'hui” str. 103.

Pismo to popularne, dwutygodniowe, poświęcone jest wszystkim galeziom gospodarstwa wiejskiego i domowego i przeznaczone jest dla właścicieli drobnych. Artykuły często ilustrowane są zazwyczaj krótkie, jedne i treściwe. Współpracownikami „Głosu rolniczego” są ludzie, w najrozmaitszych kierunkach fachowo wykształceni. Możemy tedy śmiało pismo to polecić, nadmienając, że redakcja jest w Tarnowie, przy ulicy Różanej l. 11, dokąd należy się zwracać, aby otrzymać na żądanie numer okazowy bezpłatnie i franco.

= **Zniżki kolejowe.** Namiestnictwo reskryptem z 7 bm. l. 1446 powiadomiło Komitet centralny ratunkowy Tow. Kółek rolniczych, że ministerstwo kolei żelaznych rozporządzeniem z 2 bm. l. 58.239 rozszerzyło ulgi przewozowe, przyznane pierwotnie tylko dla słomy, siana, ściółki i ziemniaków, obecnie także na pszenicę, żyto, owies, jęczmień, kukurudzę i fasolę.

= **Gal. Tow. gosp. we Lwowie** poszukuje referenta dla spraw rolniczych. Kandydaci mogący się wykazać fachowym akademickim wykształceniem i od powiednią praktyką rolniczą, zechcą się zgłosić pisemnie do prezydium Komitetu ulica Karola Ludwika 3. najpóźniej do końca miesiąca lutego b. r. Posada zostanie nadana prowizorycznie, płaca wynosić będzie 4000 koron.

= **Warszawskie Tow. mleczarskie**, którego zarząd mieści się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie Przedmieście nr. 66), po otrzymaniu pozwolenia władzy, rozpoczęło obecnie działalność swoją na wszystkie gubernie Królestwa Polskiego.

= **Patronat spółek raiffeisenowskich** wezwał wszystkie Spółki płacące dotychczas od wkładek 5 1/2 albo 6 proc., a pobierające od pożyczek 7 proc. albo 7 1/2 proc. aby w roku 1904, zniżyły stopę procentową ustanawiając od wkładek oszczędności najwyżej 5 proc., a od udzielonych pożyczek najwyżej 6 1/2 proc. Oświadczył przytem Patronat, że w dalszym ciągu w razie potrzeby na pomoc kredytową Patronatu liczyć może tylko ta Spółka, w której stopa procentowa od udzielonych pożyczek ustanowiona zostanie co najwyżej na 6 1/2 proc.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 18 lutego.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 8 25 do 8 50 Pszenica nowa od 8 10 do 8 25 Żyto gotowe od 6 50 do 6 70. Żyto na termin od 6 30 do 6 50 Owies obrotowy gotowy od 5 40 do 5 75, Owies obrotowy na termin od 5 25 do 5 50. Jęczmień pastewny 5 20 do 5 30. Jęczmień browarniany 5 60 do 5 80. Rzepak 9 40 do 9 75. Lnianka — do —. Groch pastewny 6 60 do 6 75. Groch do gotowania 7 50 do 10 —. Wyka 5 50 do 5 75. Bobik 5 75 do 6 —. Hreczka 0 — do 0 —. Kukurudza nowa 0 — do 6 25 Kukur. stara od 6 20 do 6 30. Chmiel za 56 kilo od 120 do 120 —. Konieczyna czerw. nowa od 65 — do 76 —. Konieczyna biała od 65 — do 90 —. Konieczyna szwedzka 55 — do 80 — Tymotka 22 — do 26 —.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 20 50 do 20 75 Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. 15 50 do 15 75. Tendencja co do zbóż niezmienną.

Z koniczków, białej znajduje większy popyt. Ceny spirytusu wykazują dalszą wyższość.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. M. Sch. w Zad. Do druku zupełnie nie odpowiednio. To nie jest poezja.

M—a w T. Urywek sympatyczny, ale nie stanowi utworu całkowitego, któryby warto było drukować.

WP. M. Bielecka w Synowódzku. Dla braku miejsca nie skorzystamy.

WP. Al. Oleśnicki. Niech się Pan odwoła z tą sprawą do odpowiednich władz.

W. ks. Anger w Mariampolu. Odpowiedź przesłałmy listownie. Rzeczy znalezione przechowuje policja.

WP. Marya S. Podhajce. — Franciszek B. Zagórz. — St. W., słuchacz praw w Rzeszowie. Z powodu braku miejsca nie możemy skorzystać.

Czytelnia w Gołogórach. Z powodu braku miejsca nie możemy skorzystać.

W naszej Administracji złożyli:

Dla chorej nauczycielki:

F. Oleśnicka z Czarnej 3 kor.

Kącik humorystyczny.

Kara.

— Przecież kazalem dać chłopcu tylko dwie pigulki, a pani mu dałaś aż cztery naraz!

— A tak, bo był niegrzeczny, panie konsyliarzu!

*

Nie nie szkodzi.

Kucharka: Nie uważała pani podczas mojej nieobecności i cały obiad się przypalił...

Pani: Nie nie szkodzi! Dziś właśnie dam mężowi rachunek krawcowej, to i tak z pewnością nie tknie niczego ze złości!

*

Takie one!

Kobieta tak długo marzy o sztuce dopóki sobie nie złapie artysty.

*

Z ulicy.

— Centa, łaskawy panie!... Ojciec w areszcie, matka w szpitalu... Wybijaj mnie, jeżeli wrócę do domu z próżnymi rękami!

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

Drobne ogłoszenia.

Wyjaśnić, dotyczących drobnych ogłoszeń, w „Słowie Polskim“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Spis treści wydane być mogą tylko na okazanie wzmianki na liście. Zgłoszenia reklamowane nie przyjmują się.

Publikacja ogłoszeń „Korespondentki“ nie jest obciążona w „Słowie Polskim“ opłatami i w ogłoszeniach. Ogłoszenia o charakterze korespondencyjnym, literackim, artystycznym, nie są przyjmowane. Administracja „Słowa Polskiego“.

Wychowania i nauka.

Franc., angielski, niemiecki, polski
Szkoła języków dla dorosłych

The Berlitz School

Trzeciego Maja 2.
Każdy nauczyciel uczy swego języka macierzystego. Prospekt gratis i darmo. 1192
Wpisy codziennie.

Kurs języka włoskiego i niemieckiego. Wkrótce będą otworzone w śródmieściu dwa kursy dla nauki języka włoskiego i niemieckiego pod korzystnymi warunkami. Chętni zechcą się najdalej do 29 lutego br. porozumieć przy podaniu swego adresu pisemnie z p. M. Monticelli ul. Łyczakowska 70. 1266 5

Uczę francuskiego i niemieckiego praktycznie i teoretycznie, do 1/2 roku wyuczam mówić, dochodzę do domów lub u siebie. Ul. Kochanowskiego 22 u p. Andabazy. 1554 1

Koncesjonowana agencja szkolna, Lwów, ul. Zimorowicza 22. Informacje szkolne o postępie itd. 1 Kor. miesięcznie. 1528 10

Pesady i zajęcia poszukiwane.

Ekonom dobrać żonaty poszukuje posady zaraz Ekonom Bojkowce p. Tarnopol 1824 15

Pensjonowany postenführer c. k. żandarmerji, 37 lat liczący, kawaler, jest na obecnej posadzie zarządcą folwarku 3 1/2 roku, pragnie zmienić posadę od 1 kwietnia 1904 na zarządcę dóbr, leśniczego lub samodzielnego ekonoma. Żądane wynagrodzenie według umowy, na obecnej posadzie pobiera całkowite utrzymanie i pensji 480 kor. rocznie. Sumienny, pracowity i energiczny. Łaskawe zgłoszenia pod W. B., poczta Grodzisko. 1426 1

Kandydat adwokatury poszukuje posady. Adres: Admin. Słowa dla S. G. 1449 2

Panna służąca młoda, inteligentna z dobrymi świadectwami, umiejąca doskonale krawieczkę i znająca się na gospodarstwie poszukuje posady od 15 marca. Zgłoszenia pod adresem: Helena Palusińska, Kraków, Basztowa 27, I p. 1451 2

Kamerydner młody żonaty poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia do Ossowiec koło Buczacza. D Kutyna. 1453 2

Inteligentna Niemka z francuskim i muzyką, poszukuje miejsca na pół dnia albo lekcyi. „Niemka“ ul. Ossolińskich 4, II. p. 1462 2

Młody człowiek, lat 18, z ukończoną VI klasą wydziałową, poszukuje miejsca jako praktykant lasowy lub pisarz gospodarczy. Zgłoszenia pod W. B. post. R. Litiatyn 219. —1498 1

200 do 300 koron ofiaruję za wyrobiecie mi posady leśniczego lub rządcy. Dyskretna życzliwa. Łaskawe oferty do J. Friedmann, Kołomyja, ul. Hetmańska 20. 1514 1

Za wyrobiecie mi dyurnum rządcy ofiaruję 200 K. M. Koneczny F. Lwów, ulica Szumlańskiego 10. 1553 3

Kucharz, kelnerów, kasyerki, oraz wszelką służbę hotelową, restauracyjną, kawiarnianą poleca Kantor służbowy, Lwów, ul. Kamińskiego 6. 1551 1

Dr. praw. rutynowany korektor poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia biurowi dzienników Buchstaba. 1549 1

Pocztowy urzędnik pom. zamieni miejsce służbowe nawet z dopłatą „Pocztowiec“ restante Gwoździec ad Kolo-myja. 1525 1

Osoba inteligentna poszukuje posadę do zarządu domu lub na probostwo. Zgłoszenia pod 1530 w Adm. Słowa. 1530 2

Rządca wolny w średnim wieku, z fachowym uzdolnieniem, z dobrymi rekomendacjami, poszukuje posady od 1 kwietnia lub lipca, w większym majątku ziemskim, na pensję lub tantiemę, z poleceniem za najwyższą a możliwą dochodą, chociażby majątek był w przeszłości zaniedbanym. Zgłoszenia adresować: Biuro gazet Olszewskiego dla rolnika W., Lwów, ul. Kilińskiego. 1531 2

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje zastępstwa lub posady. El. Er. Admin. Słowa. 1519 3

Panienska młoda z bardzo porządną familią, milego obejścia poszukuje miejsca jako lektorka, zajęcia się dziećmi, wyłączenia pani w gospodarstwie, także na wyjazd. Lwów, post. rest. A. O. S. 1521 3

Werkführer drukarski zdolny, ruchliwy, pracowity, rzetelny, zdrowy, obeznany z maszynami i kasztami, lat 40, Polak poszukuje zaraz zajęcia jako zarządcą, administratora, kierownika eksped. gazet, zastępcę właściciela drukarni. Powyższy wykrawuje wszelkie napisy z wolnej ręki nożyczkami. Zgłosz. p. r. 1904“ Lwów. 1545 1

Solicytator notaryalny, katolik, średniego wieku, rutynowany tabularzysta, biegły w konceptowaniu układaniu wszelkich dokumentów, podań tabularnych, spornych, niespornych, prowadzeniu manipulacji kancelaryjnej, chlubnymi świadectwami kilkunastoletniej praktyki sądowej, notaryalnej adwokackiej, poszukuje zaraz posady u notariusza adwokata lub innej jakiegokolwiek instytucji. Za wyrobiecie odpowiednie stałej posady zapłaci do 400 Koron. F. E. Śniatyn, restante. 1518 2

Bona Niemka z artystycznym zyciem poszukuje posady we Lwowie. Adres „A. H.“ w Adminstr. Słowa. 1544 1

Ekonom kawaler lat 36. Dobry gospodarz, plantator buraków cukrowych, ostatnią posadę zajmował administratora dwóch folwarków z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 1-go marca na kawalerską lub ordynaryę. Proszę adresować: Ekonom A. S. ul. Żródlana 1. 36 we Lwowie. 1535 1

Posady u notariusza poszukuje ukończony prawnik. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: „M. H. 437“ Lwów, post.-rest. 1533 5

Posady i zajęcia zaofiarowane.

Maszynista do obsługi 60-konnej silnicy gazowej Generatorsauggas-Kraftanlage i PALACZ rutynowany do pieca kłowego, poszukiwani dla maszynowej cegieli. Oferty z podaniem warunków z odpisami świadectw, świadczące o nabytej praktyce i znajomości języka polskiego nadsyłać należy pod H. S. do agencji gazet Olszewskiego, Lwów. 1276 1

Inkasenta (agenta) za kaucyją 1000 koron na wschodnią Galicję poszukuje biuro reklamy przy Związku fabrycznym, Batorego 12. Wymagane pierwszorzędne referencje. Kandydaci zawodu kupieckiego mają pierwszeństwo. 1370 1

Osoby uczciwe i pracowite mogą każdego czasu znaleźć zatrudnienie bardzo korzystne. Szczegóły bezpłatnie. Zgłoszenia pod Zakład wydawniczy do Admin. „Słowa Polsk.“ 1420 15

Sprytny fachowiec znajduje umieszczenie, Droguerya Reizesa, Stanisławów. 1465 5

Pomocnik z działu drobiazgowo-gulant, władający językiem niemieckim, znajduje posadę w handlu J. Drzewińskiego w Czerniowcach. 1455 2

Dobrze polecony magister farmacji znajdzie umieszczenie od 1 kwietnia. Wiadomości udziela z grzeczności magister Kohn, apteka Safrina w Drohobyczu. 1452 2

Poszukuje się zdolnego bednarza Polaka, obeznanego z fachową robotą piwowarniczą, jak wyrabianie beczek na piwo, kadzi fermentacyjnych itd. Bliższe wiadomości: Casimir Kocot Soo Falls Brewing Company, Canada. Sault Ste. Marie, Ontario. 1541 2

Leśniczy kawaler znajdzie dobrą posadę natychmiast Biuro Europejskie ul. Batorego 30. Oficyahci wszelkiej kategorii znajdą posadę. 1526 2

Artykuły spożywcze.

Syruszy Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 2, 1/2 kilo kawy 70 ct., 1/8 klg. herbaty 36 cent. 1040 7

Potrzebuję 10 do 20 klg. dobrego masła. Umowa roczna. Stały odbiorca, poste-restante. 1552 2

Na post!

Codziennie żywe ryby różnego gatunku — Masło mazurskie i deserowe. — Sery, śledzie i marynaty różnego gatunku poleca znany z taniości Handel korzenny i delikat. 1464 9

A. J. Mund

Lwów, ul. Trybunalska 6. 1546 5

Miód patoka naturalny pod gwarancją czysto pszczołyny, kuracyczny i deserowy z własnej pasieki w blaszankach 5 kilowych po 6 koron. Miód do picia wyborny w praktycznych gąsiorach 4 litrowych po 5 koron 70 hal. wysyła cały rok opłatnie do każdej poczty, wszystko za zaliczką. 1503 1

Pasieka A. GORSKIEGO Denysów. 1468 1

Kupno i sprzedaż.

Na prezenta bardzo słowne kartusze i bonbonierki napełnione wybornymi cukrami deserowymi które od wielu lat zyskiwały sobie pierwszeństwo. 1/2 Kg. złr. 1.20 poleca H. TRETER, parowa fabryka czekolady i cukrów we Lwowie, ul. Kopernika 3. 699 10

Oszczędne panie używają do płeczywa niezrównanej w dobroci, skutku i czystości proszek drożdżowy, paczka 3 ct., wystarczy do pół kilo maki. Najtańsza droguerya MENKESA, ul. Kazimierzowska 19. 11310

Właściciel pracowni tkackiej Jan Długosz z Korczyny ad Krosno w Galicji, poleca P. T. Publiczn. płótna czysto-liniane do koszul i prześcieradeł bez szwu, apretowane i bez apret. Ręczniki, chusteczki i obrusy stołowe. Ceny umiarkowane. Świeży wyrób towaru. Próbkę opłacam. 1199 3

Fortepian krótki Frica prawie nowy, czarny tania sprzedam ul. Skarbowska 5. 1550 1

Aparat stereoskopowy 2 pary obiektyw i utenzylia fotograficzne do nabycia Wiadomości w kawiarni Europejskiej u p. Franza 1548 3

Nasiona warzywne kwiatowe i ekonomiczne proszę zamawiać tylko w głównym składzie Jakóba Kofflera w Zaleszczykach. 1529 3

Pawie są na sprzedaż. Paw i dwie pawice 40 kor. Folwark Hnidyżów, poczta Iko-laj w miejscu. 1512 3

Interesy majątkowe i handlowe.

Kamienica piętrowa, ulica Szeptyckich 48 za wkładem kilku tysięcy koron do sprzedania. Wiadomość kancelarya Hetmańska 12. 624

Poszukuję dzierżawcę, dobrego gospodarza, na mój majątek w Cieszanowskim. Około 500 morgów ornego pola, około 100 morgów łąk. Żadny inwentarz z lokomobila na miejscu. Potrzebny kapitał około K. 30.000. Bliższych wiadomości udziela bankier M. Jonasz we Lwowie —168 2

200 morgów lasu starodrzewia mieszanego od stacyi kol. Dębica trzy kilometry — gościńcem sprzedam Wł. Lewicki Trzeńnica p. w miejscu. 1371 1

Agronom (Czech) poszukuje z gotówką 27,000 zł. dzierżawy do 400 morgów lub kupna mniejszego folwarczku blisko miasta i kolei. Mogłoby także przyjąć posadę rządcy za kaucyją. Oferty przyjmują Wł. Winogrodzki Munina p. Jarosław. 1380 2

10 tysięcy koron umieszczę w pewnym interesie lub gospodarstwie za zapewnieniem udziału. Wiadomość: Adm. Słowa pod „Pewny“. 1456 9

Willa z ogrodem urządzone z komfortem, blisko stacyi elektrycznej zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia w Adm. Słowa pod „1464“. 1464 9

Inatratna kancelarya adwokacka obok Lwowa pod korzystnymi warunkami do objęcia. — Zgłoszenia listowne pod adresem Dr. L. Lwów, Podlewskiego 6, drzwi nr. 5, piętro I. 1471 2

Folwarczek w Kupezyńcach obszar 64 morgów skomasygowane, budynki wzorowe, obsiew 30 morgów pszenicy. Cena po 300 złr. na morg. Zgłoszenia do Biura Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu. — 1503 1

Mieszkania i sklepy.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka od 1 kwietnia. Ul. Ziemlańskiego 2. 1418 3

Do wynajęcia przy ulicy Matejki 8. na I piętrze od 1 maja br. 6 pokoi z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i przynależz. 1448 2

Uczennicę lub ucznia przyjmę na mieszkanie. Opieka rodzicielska. Warunki przystępne ul. Chrzanowskiej 10, Bystrzonońska, nauczycielka. 1532 2

Do wynajęcia: ul. św. Marii 22, wielki budynek po fabryce „Zdrowie“ na fabrykę albo na skład. Wiadomość na miejscu u dozorey. 1536 2

3 pokoje, przedpokój kuchnia I. p. od 1 kwietnia ul. Chorażczyzna 12. 1538 1

4 pokoje, przedpokój kuchnia od 15 marca do najęcia, II. p. Chorażczyzna I. 12. 1539 1

5 pokoi z przedpokojem od 1 marca, ul. Zyblikiewicza 1. 18 A. 1542 2

Doniesienia różna.

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojętne, poci chorow skorne i kości, osłabienie na tle neurastenii, leczy ranikanie 79 Dr. F. F. F.

PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabieg leczniczy odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopia w goz. od 8—10 i 2—5

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, ul. Jagiellońska 12. 133

Losy tureckie

Zarząd długu państwa tureckiego wycofuje arkusze kuponowe losów tureckich, placąc stronom jednorazowo po 2 franki za każdy arkusz kuponowy.

Przyjmuję losy tureckie do przeprowadzenia tej transakcyi bez prowizyi i proszę o rychłe zgłoszenia, gdyż termin wnoszenia jest ograniczony. 167 2

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wym. ul. Trzeciego Maja 2, I. p.



Maszyny do szycia i haftu Singera

ozólenkowe i obrączkowe z pierwszorzędných fabryk, najdokładniej uregulowane. Pięcioletnia gwarancja. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Na raty pod przystępnymi warunkami. gotówką 10 proc. opustu. Cenniki na żądanie gratis i franco. 112

Jan Lauruk

mechanik, Lwów, ul. Halicka 1.

Patenty

Wzory użytkowe i marki ochronne. Wyrabiający patenty A. Elliot, inżynier w zakresie budowy maszyn i elektrotechniki. Dr. M. LILJENFELD, chemik. Berlin, N. W. 6. Marienstr. 28. 9731

1 marca 2 ciągnięcia 2

1 los węgierski czerwonego krzyża
1 los Bazylika (Dombau)
1 los serbski tytoniowy
1 los Josziv (dobr. serce)

Główne wygrane:

koron 40.000

30.000

frank. 100.000

kor. 20.000

Razem 4 losy za gotówkę Kor. 85 albo w 24 1/2 ratach po 4 kor.

Prawo gry natychmiast. Do pierwszej raty upraszamy dołączyć Kor. 2 50 jednorazowo na stempel i podatek. 1474

Inne koszty wykluczone.

Dom bankowy

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 1. 8.

Pajaki morskie

5 kg. pajaków morskich 5-60 kor.

5 kg. artyszoków 3-60 "

5 kg. pomarańcz krwistych 3-20 kor.

300 sztuk pomarańcz krwistych 12— kor.

franko za pobraniem

Giovanni Spanghero

Tryest. 810

Meble stylowe

— i fantazyjne —

dla urzędów salonowych i buduarowych, materace wiosenne i sprzątkowe poleca 1547 5

ZAKŁAD

tapicersko-dekoracyjny

Kazimierza

Toczyńskiego

Lwów, ul. Pańska 11.

— Ceny umiarkowane. —

Nauka kroju! Wyucza z całą dokładnością najnowszą ustatwowaną metodą kroju francuskiego w dwumiesięcznych kursach, które rozpoczynają się zawsze z dniem 1 i 15 każdego miesiąca po 3 zł. 50 ct. miesięcznie. Ta sama krawczyni, która udziela tej nauki drugi rok w Stow. Pracy kobiet przy ul. Wawowej. Na życzenie wyuczam w krótkim czasie w podwójnych lekcjach. Formy sukien różnego rodzaju zawsze do nabycia, przyjmuje również suknie do skrojenia. „Stefania“, Łyczakowska 1. 4, I p., VII schody. 1413 10

Dzierżawa majątku

1600 morgów z gorzelnią 650 kontyngentu
Oddalenie od stacyi kolejowej 6 kilometrów 1524 2
Zgłoszenia przyjmują:

Izba załatwień

we Lwowie

pl. Dąbrowskiego ul. Cicha 1

Bilety, zaproszenia, programy, plakaty

w jednym lub kilku kolorach — w najkrótszym czasie i po możliwie najniższych cenach, wykonywa

Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego“

we Lwowie, Chorażczyzna 17-19.

— 1547 5

Najszybciej

bez przeszkody w codziennym zajęciu działu w chorobach pęcherza i innych tym podobnych dolegliwościach najbardziej używany i znakomitym skutkiem uwięziony środek:

Wstrzykiwanie i Kabzutki z Matico.

Cena wstrzykiwania 80 hal. Kabzutek 1 K. 60 h. Jedyny skład wysyłkowy: APTKA Z. RUCKERA we Lwowie. 1106 4

Biuro nauczycielskie

Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków ul. św. Jana 1. 2 róg Rynku głów. poleca: Nauczycielki Polki i cudzoziemki z dyplomem i bez tegoż, z wyższą muzyką i doskonałym językiem franc., ang. i niem. Nauczycieli, Guwernerów, Polaków i Niemców z maturą szkoły realnej i gimn., Buchalterki z egzaminem rach państw., Osoby do towarzysstwa i zarządu. Bony wychowawczynie, Freblanki, Polki, Niemki z krawieczką, oraz zwykłe bony różnej narodowości. 313

1 aust. Czerw. krzyża	Kor. 70.000, 40.000	4 losy
1 węg.	40.000, 20.000	8 ciągnięć
1 Josziv (dobr. serce)	30.000, 15.000	Raty po
1 Bazylika-Dombau	40.000, etc.	5 Kor.
		miesięcznie
Polecamy pow. 4 losy na spłaty za 150 kor. w 30 ratach po 5 kor. Pierwsza rata wraz z wydatkami 7 kor. dalsze raty po 5 Koron		
Koszta dodatkowe zupełnie wykluczone. Składający pierwszą ratę gra już przy ciągnięciu 1 marca. Gazeta losowań i ceki pocztowe bezpłatnie.		
DOM BANKOWY		
Schütz i Chajes		
Lwów, pl. Maryacki 7.		

Do wypraw ślubnych

Kołdry na wacie wełnianej od złr. 2 60, 3 50, 4, 5, 6 50, 7 00 do złr. 10. Kołdry podwójne, bardzo praktyczne i ładne, obustronnie do użytku tylko o 1 60 do 2 złr. droższe od cen powyższych.

Nowość! Kołdry wutowane wełną wielbłądzią (Kameelhaar) znacznie lżejsze, miększe i cieplejsze od kołder wełnianych, od złr. 10, 12, 14 do 16 zł.

Nowość! Kołdry na puchu, nadzwyczajnie lekkie i ciepłe, obustronne, po złr. 16, 18, 20 i 22. Kołdry atlasowe jedwabne od złr. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i wyżej.

Materace czysto włosienne od złr. 12 50, 14, 16, 18, do złr. 30. Materace sprężynowe, poduszki, prześcieradła pod kołdry i na pościel, poszewki, kołki itp. najtaniej w specjalnej pracowni kołder i materaców 627

Józef Schuster
Lwów, Kopernika 5.

Dobra sposobność.

Wskutek wydzierzawienia dobrą odbędzie się dnia 23 i 24 lutego br. na folwarku Twierdza, 6 kilometrów od stacji Mościska, 6 kilometrów od stacji Sądowa Wisznia i 3 kilometrów od stacji Chorośnica, liczący na konie robocze i narzędzia tudzież maszyny rolnicze, wszystko w najlepszym stanie.

Zarząd dóbr Twierdza. 856 14

JAN IHNATOWICZ

— poleca —

Woda lwowska powszechnie znana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakony po — 80, 1 60 i 3 — kor.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczajnym kwiatowym zapachem. — Flakony po 1 90 i 3 60 hal.

Woda kolońska kwiatowa z zapachem fiołków, konwalii, bzu i heliotropu. — Flakony po 1 60 hal

Lwów, ulica Sykstuska 25 i plac Maryacki. (róg ulicy Wałowej).
Kraków, Sukiennice 1. 20.
Przemyśl, ulica Mickiewicza 11.

Siatki druciane

do ogrodzeń willi, ogrodów, Lawn-Tennisów, na ścianki „Rabitzki“, druty kolczaste po cenach fabrycznych. 1140

Cenniki wysyła Wonsch Lwów, Na Błonie.

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZ

W BRODACH (na pograniczu rosyjskim)

Imperialna bardzo dobra zł. 1 40

Melange Moskwa w or. opak. „ 2 50

Imperial cesarska „ 3 50

Okruszki z najl. herb. kwiat. „ 1 20

Gzybki litewskie aromatycz. kr. zł. 1 50

Z Brodu! 116

Robert KERN

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur.

Centralne biuro dla GALICYI we Lwowie, Kopernika 18

z bogato zaopatrzonymi składami w BORYSŁAWIU i w KROŚNIE wykonuje w najkrótszym czasie dostawy wszystkich wymiarów rur gazowych, wodociagowych i parowych, czarnych, pocynkowanych i asfaltowanych wraz z przynależnymi łącznikami; dostarcza rury płomienne do kotłów parowych, rury wiertnicze hermetyczne, rury pompowe, stalowe rury mutowe, obciążane juty, węże z rur dla gorzelni, browarów itp. maszyny dla elektrycznych urządzeń i przeniesienia siły, tudzież poleca jako specjalność wyroby szwejsowane z blachy kutej a wyrabiane w nowo urządzonej w Witkowicach zakładzie spajania z pomocą gazu wodnego, a mianowicie: Rury wiertnicze hermetyczne ponad 12 cali zewnętrznej średnicy aż do 2000 mm. średnicy, rury Galloway'a, fasony wszystkich gatunków, recipienty gazowe, cysterny naftowe z dnami spajanymi, kotły do amoniaku itd.

Wyłączne Zastępstwo we Witkowskich rurach z lane go żelaza i fasonów do przewodów gazowych i wodnych.

Oferty i cenniki ilustrowane, także i na armatury do urządzeń gazowych, wodnych i parowych bezpłatnie i franco.

Adres na telegramy: Robert Kern, Lwów. — Telefon nr. 766.

Żadne Germ. drożdże

Żadne przygotowania

Treff Proszek do pieczywa

Dra E. CRATO.

Wykluczonem jest, aby się nie udało.

Oszczędza dodatki.

Główny skład:

FL. KRAUSE LWOW ul. Trzeciego Maja 7.

Cena 12 h za paczkę

Dla dogodności inserujących zaprowadziło

Słowo Polskie

Korespondentki

8405

inseratowe.

które nabywać można w Administracji, w biurze sprzedaży „Słowa Polskiego“, we wszystkich biurach dzienników i trafikach po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. Korespondentki inseratowe upowniają do umieszczenia ogłoszenia w „Słowie Polskim“ o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Najtańszymi i najlepszymi motorami benzynowymi, spirytusowymi i gazowymi są:

Motor „King“ i lokomobila „King“.

Najtańszą i najlepszą maszyną do odwodnienia i nawodnienia jest

Pompa „King“.

Najtańszem i najlepszem urządzeniem chłodzenia w maszyniach, mleczarniach, traktoryniach itd. jest

Maszyna chłodzenia „King“.

Najtańszem i najlepszym źródłem światła elektrycznego dla willi, dworów, zakładów przemysłowych i t. d. jest

Elektryczna instalacja świetlna „King“.

Prospekty, informacje i kosztorysy darmo. — **Kubala i Sp.** fabryka maszyn, Hruszów koło Bogumina (Śląsk austr.) 876 51

PATENTY

na wynalazki

— wyjednywa —

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 114

L W Ó W

20 Mikołaja 20.

Sworn Patent-Attorney

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku —

Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4.—

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9 50.

Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

Nowość! Nowość!

KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codziennie świeżo palona

Pół kilo kawy palonej po — 70, — 90, 1 10, 1 20 i 1 40 złr

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy 161

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Cukier prawdziwie krajowy t. j. cukier

przeworski

ma na opakowaniu napis: Cukrownia i Rafinerya w Przeworsku. (Znak ochronny burak).

Wszelki inny cukier, a mianowicie opatrzone napisem „Wyrób krajowy“ L. Z. F., jest towarem fabryk wrogiego nam kartelu chłopińskiego.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie ul. Sykstuska 25 — w Krakowie Sukiennice 20

w Przemyśle, ul. Mickiewicza 11, poleca 118

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE

Mydło benzoesowe, przeciw wyrazom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry i nadaje twarzy aksamitną miękkość i białość h. 70

Mydło beraksove, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę, usuwa pieg i opalenie h. 50

Mydło kamforowe i kamforowo-siarkowe, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrazy i czerwoność nosa, twarzy i rąk h. 60

Mydło kreolinowe, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, pleć odświeża i wydelikacę, kawałek h. 70

Mydło siarkowe, z wielkim powodzeniem używane do zniszczenia pryszców i wgrów na twarzy i wszelkich wyrazów na skórze h. 50

Mydło siarkowo-smolowe, używa się na świerzby. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przeciw tej słabości, kawałek h. 70

Mydło smolowo-glicerynowe, jest pod każdym względem jednym z najlepszych desinfekcyjno-higienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczejacą własność, znakomitą, oraz wypróbowanym

środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych h. 60

Mydło smolowe, usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie, kawałek h. 60

Mydło tymolowe, znakomicie oczyszcza skórę ze wszelkich wyrazów i usuwa łupież z głowy h. 100

Mydło taninowe, z gliceryną jest niezrównanym środkiem, przeciw poceniu się głowy, usuwa łupież i swędzenie skóry h. 70